



GŁOS KUTNOWSKI



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV

SOBOTA 5 CZERWCA 1948 ROKU.

Nr 153 (1081)

ZSRR redukuje długi Finlandii

Komunikat Moskwy o skreśleniu 50 procent fińskich reparacji wojennych

MOSKWA, PAP. — Agencja Tass komunikuje co następuje:

Dnia 19 maja 3 ministrowie komunistycznej — Leino, Murto i Jarchunen — wystosowali do rządu fińskiego pismo, w którym oświadczyli, że biorąc pod uwagę stabilizację sytuacji politycznej Finlandii oraz niejednokrotnie wykazywany przez Związek Radziecki przychylny wobec niej stosunek, rząd fiński winien zwrócić się do rządu ZSRR z prośbą o zmniejszenie wysokości odszkodowań. Oświadczenie 3 ministrów komunistycznych odbiło się głośnym echem w demokratycznych kołach Finlandii.

Dnia 3 czerwca poseł radziecki w Finlandii — Sawonenkow — złożył wizytę premierowi Pekkall i przekazał mu następujące oświadczenie rządu radzieckiego:

„Przed kilku dniami poseł ZSRR w Finlandii zawiadomił rząd radziecki, iż członkowie rządu fińskiego pp. Leino, Murto i Jarchunen zaproponowali, by rząd fiński zwró-

cił się do rządu ZSRR z prośbą o złagodzenie zobowiązań reparacyjnych Finlandii. Jak wynikało z oświadczenia posła radzieckiego rząd fiński zaproponował propozycje pp. Leino, Murto i Jarchunena.

W związku z powyższym rząd ZSRR postanowił pójść na rękę Finlandii i zmniejszyć niewypłacone dotąd reparacje, poczynając od 1 lipca br., o 50 proc.“

Premier Pekkala prosił posła radzieckiego o zawiadomienie Moskwy, że naród fiński z najwyższą wdzięcznością przyjmie decyzję rządu radzieckiego.

Petycja rządu Rumunii do Stalina

BUKARESZT (PAP). — Na odbytym w dniu 4 czerwca posiedzeniu gabinetu rumuńskiego pod przewodnictwem premiera Grozy, wicepremier Georgiu Dej, sekretarz generalny rumuńskiej partii robotniczej, zaproponował w imieniu komitetu centralnego partii, aby rząd rumuński zwrócił się do rządu radzieckiego z prośbą o rozważenie możliwości zmniejszenia zobowiązań Rumuńskiej Republiki Ludowej wobec ZSRR z tytułu odszkodowań wojennych.

Gabinet rumuński, po przedyskutowaniu propozycji sekretarza generalnego rumuńskiej partii robotniczej, postanowił wystosować do generalissimusa Stalina, premiera rządu Związku Radzieckiego, list w powyższej sprawie.

Każda minuta jest droga

Nowe warunki wytwarzania oraz zmiany ustrojowe, które miały miejsce w Polsce na przestrzeni ostatnich trzech lat, poczynają już powodować zmiany w psychice ludzkiej.

Kształtuje się nowy stosunek obywatela do państwa, mienia narodowego, do kultury.

Szczególnie zmieniło się nastawienie szerokich mas do zagadnienia pracy. W latach przedwojennych i robotnik i pracownik umysłowy był najemnikiem, którego praca poto tylko była potrzebna, by napędzić kieszenie kapitalistów i fabrykantów. Robotnik lękał się wtedy wzrostu wydajności pracy. Wzrost produkcji w bezplanowej, kapitalistycznej gospodarce oznaczał powiększenie armii bezrobotnych i obniżkę zarobków pracujących.

Pracą, ulepszeniami rzadko interesował się robotnik wobec nigdy nieznikającego widma głodu, bezrobocia i nędzy. Wobec konieczności walki z reżimem wyzyskiwaczy.

W okresie okupacji stosunek do pracy w jeszcze daleko gorszym stopniu nacechowany był strachem i poczuciem krzywdy osobistej i krzywdy narodowej. Robotnik sabotował pracę dla wroga, a hasło „zółwia“ — „pracuj powoli“ — zyskało sobie powszechnie prawo obywatelstwa.

Dzisiaj jest inaczej. Dzisiaj każdy człowiek pracy wie, iż owoce jego trudu nie płyną do ogniotrawnych kas fabrykanckich, że pracuje dla siebie, dla swoich dzieci, dla całego społeczeństwa — dla lepszej przyszłości.

I praca stała się sprawą czci i honoru, stała się zaszczytnym obowiązkiem każdego obywatela.

Dzisiaj robotnik i pracownik coraz częściej rozumie, że niedokładne wypełnianie przez niego tego obowiązku, że każda niedokładność w pracy, każda minuta opóźnienia — to nie tylko strata bezpośrednia, ale i ubytek pośredni.

Każdy z nas pracuje w ścisłym powiązaniu z towarzyszami pracy. Każde nasze zaniedbanie hamuje również i ich pracę, powoduje wielkie straty.

Uczmy się cenić swój czas i innych. Lepsza dyscyplina pracy, lepsza wydajność pracy to pierwszy nasz obowiązek w wielkiej walce, która obecnie prowadzimy. — W walce o wykonanie planu trzyletniego. Pamiętajmy: Każda minuta jest droga.

Ben Gurion oskarża Anglię o niesienie czynnej pomocy agresorom arabskim



TEL-AVIV (PAP). Premier Izraela Dawid ben Gurion dokonał na posiedzeniu rady narodowej przeglądu sytuacji w Palestynie, stwierdzając, że Żydzi mają dotychczas przewagę zarówno w dziedzinie wojskowej, jak i politycznej.

Wskazując na ostatnie sukcesy armii żydowskiej w Palestynie środkowej („trójkąt arabski“ — Nablus, Tulkarm i Jenin), Ben Gurion stwierdził, iż Żydzi swą wojnę obronną prowadzić będą nie tylko metodami defensywnymi. Nasza ofensywa — oświadczył on — nie ograniczy się do granic państwa Izrael, lub nawet Palestyny.

Ben Gurion oskarżył następnie rząd brytyjski o udzielanie w dalszym ciągu czynnego poparcia armiom arabskim, które wtargnęły do Palestyny. Premier zakomunikował jednocześnie, że konsul brytyjski w Haifie ostrzegł żydowskiego burmistrza tego miasta, że jeśli Żydzi ponowią atak powietrzny na Amman, główną kwaterę arabską, każdy samolot żydowski który ukaże się nad Transjordan, zostanie zestrzelony przez lotników RAF'u.

Przechodząc z kolei do zagadnienia zaprzestania ognia w Palestynie, Ben Gurion stwierdził, że Żydzi nigdy nie zgodzą się na przyjęcie warunków arabskich, które przekreślałyby istnienie państwa Izrael, lub ograniczyły imigrację.

LONDYN (PAP). — Ogłoszony w Tel-Awivie nocny komunikat żydowski stwierdza, że wojska żydowskie kompletnie otoczyły wojska egipskie w rejonie Isud. Samoloty żydowskie bombardowały ubiegłej nocy Nablus, główny punkt strategiczny w trójkącie arabskim na północny wschód od Tel-Awivu. Zestrzelony został bombowiec egipski, który eksplodował w powietrzu pod ogniem myśliwców żydowskiego.

LONDYN, PAP. — Agencja Reutersa podaje dalsze wiadomości o walkach jakie rozegrały się w Palestynie od czwartku wieczorem.

Komunikaty żydowskie sygnalizują atak egipskich sił morskich na port Cassarea na północ od Tel Avivu, gdzie zatopiono jeden statek.

Lotnictwo egipskie dokonało w ciągu dnia szeregu nalotów na południe od Tel Avivu. W okolicach Isud Egipcjanie odparli kilka ciężkich kontrataków żydowskich.

Komunikat syryjski donosi o działalności patroli, które po podpaleniu jednego z osiedli żydowskich powróciły do bazy. Artyleria syryjska ostrzeliwała pojazdy żydowskie, a lotnictwo dokonywało lotów wywiadowczych.

Dowództwo irackie notuje nowe naloty na Tel Aviv i na fabryki soli potasowej na południe od morza Martwego. Na północ od Tel Avivu wojska irackie odparły kontrataki Żydów.

Zacięte walki w PALESTYNI



Żołnierze armii żydowskiej przy obsłudze rannego — pod Lyddą.

Obrady polsko-czeskie w Pradze

Plenarne zebranie polsko-czechosłowackiej komisji przemysłowej

PRAGA, PAP. — Na plenarne zebranie polsko-czechosłowackiej komisji przemysłowej przybyła do Pragi delegacja polska z wi-

ce ministrem przemysłu E. Szyrem na czele. Obradom komisji przemysłowej przewodniczył wiceminister Szyr, przewodniczącym

ze strony czechosłowackiej jest dyrektor Piskac.

Na porządku obrad znajduje się szereg spraw bieżących dotyczących polsko-czechosłowackiej współpracy w dziedzinie przemysłowej, podziału programów produkcyjnych w poszczególnych gałęziach przemysłu.

Obrady, które toczą się w atmosferze braterskiej współpracy, zakończone zostaną prawdopodobnie dnia 5 bm.

Czechosłowacki minister przemysłu Z. Fierlinger wydał w salach praskiego „Autoklubu“ przyjęcie na cześć wiceministra Szyra i członków delegacji polskiej.

Strajk generalny w Bolonii

RZYM, PAP. — Związki zawodowe prokla mowały w prowincji Bolonia 24-godzinny strajk generalny na znak protestu przeciwko aresztowaniu 4 działaczy związkowych. Policja wydała zakaz odbywania wszelkich zgromadzeń i poleciła całej prasie wydrukowanie tego zakazu. W odpowiedzi na to związki zawodowe wstrzymały druk dzisiejszych gazet.

Do poważnych zajęć doszło w prowincji Cremona, gdzie od 9 dni strajkują robotnicy rolni. Policja wystąpiła w obronie lamistrąków. 20 osób odniosło rany.

W Aragonie na Sycylii górniczy, którym od kilku miesięcy nie wypłacono poborów, zajęli kopalnię siarki. Górniczy z innych części kraju ofiarowali jednorodny zarobek na rzecz pomocy dla towarzyszy syberyjskich.

Podział mandatów w parlamencie czechosłowackim

PRAGA, PAP. — W piątek zakończono obliczanie głosów i przydział mandatów w parlamencie Czechosłowacji. Według komunikatu oficjalnego, w pierwszym skrutynium przydzielono 238 mandatów poselskich, z czego 185 przypada na prowincje czeskie, a 53 na Słowację. W drugim skrutynium rozdzielono pozostałe 62 miejsca, z których 44 przy padły kandydatom z prowincji czeskich, a 18 kandydatom z list słowackich.

Konrad Fangor-pupil Becka i Składkowskiego stanął przed Sądem za milionowe kradzieże i oszustwa

KATOWICE (RAP) — Sprawa Konrada Fangora, tocząca się obecnie przed Wojskowym Sądem w Katowicach, jest jeszcze jedną pozycją w rubryce przestępstw, popełnionych przez reprezentantów przedwojennego świata kapitalistycznego. Powoli lecz systematycznie dostają się oni na wokandy sądowe. Władze sanacyjne otaczają tych złodziei grozą publicznego przychylną tolerancją, przy czym niepoślednią rolę odgrywały u tych aferzystów przyjacielskie stosunki i towarzyskie zobowiązania, łączące ich z wybitnymi osobistościami sanacyjnego rządu.

Konrad Fangor bez najmniejszej żenady opowiada dziś o swojej sympatii do „fuehrera” niemieckiego odlewnictwa, Schwitzke’go, a jednocześnie chwali się przyjaźnią dygnitarzy przedwrzesniowej Polski: Becka i Składkowskiego. To zestawienie jest znamienne. Przyjaźnielskie koneksje z wysoko postawionymi osobami były mu potrzebne dla osłony swoich nadużyć, malwersacji i kradzieży. Czerpiąc ogromne zyski przy rozbudowie polskiego przemysłu zbrojeniowego, pan Fangor jednocześnie był „zaufanym człowiekiem” hitlerowskich potentatów, co uodmiotowiło mu dobrą koniunkturę wojenną, zabezpieczało mu akcje walcowi w Dziedzicach, stwarzało szerokie pole do popisu w grabieżach polskich firm i rabunku mienia żydowskiego.

Rzecz jasna, że człowiek o takim „pokroju” nie miał ani skrupułów, ani żadnych hamulców, gdy w Polsce Ludowej dorwał się do interesów.

Zalożywszy w Katowicach firmę „Torpedo” ze sprytem rutynowanego przestępcy wypłynął znów na wielkie wody handlu kolorowymi metalami. Nadużywając zaufania Centrali Surowców Hutniczych, kradnąc, oszukując — naraził nie tylko Skarb Państwa na bezpośrednie straty, sięgające 45 milionów złotych, ale

przyczynił się również do ogromnych, nie dościgniętych w cyfry szkód, poniesionych przez przemysł hutniczy.

Fangor pomylił się jednak sądząc, że będzie mógł bezkarnie kontynuować swe zbrodnicze praktyki. Stanął przed sądem wraz z 5-ciomą współwinnymi i poniesie zasłużoną karę. Za to — że działalnością swą podrywał autorytet władzy ludowej, że usiłował w ni-

wiecz obrócić wielki wysiłek robotników i chłopów, że kradł dobro publiczne i że przeszkadzał celowo w odbudowie.

Dla przestępców typu Fangora nie ma okoliczności łagodzących. Nie uznaje ich ani robotnik, ani chłop, ani urzędnik, który w codziennym trudzie buduje to, co tamci stają się zniszczyć, aby dobro publiczne włączyć do swojej i tak już wypchanej kieszeni.

Stanowisko rządu polskiego w sprawie byłych kolonii włoskich

LONDYN (PAP) — Ambasador R.P. w Londynie, Michałowski, na zaproszenie sekretarza generalnego Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, zgodnie z postanowieniami aneksu XI ust. 2 traktatu pokojowego z Włochami, przedstawił stanowisko rządu R.P. w sprawie przyszłości byłych kolonii włoskich.

Stwierdzając, iż problem b. kolonii włoskich w Afryce powinien być rozwiązany ściśle w duchu postanowień deklaracji czterech mocarstw, załączonych jako aneks XI do traktatu pokojowego z Włochami, rząd polski wyraża pogląd, iż oddanie b. kolonii włoskich republik włoskiej w powiernictwo z ramienia ONZ zapewni im najskuteczniej dalszy rozwój. Rozwój ten, dokonany w interesie ludności tubylczej, powinien stworzyć warunki, które dadzą jej w krótkim czasie samodzielność, zgodnie z wytycznymi karty Narodów Zjednoczonych.

Rząd polski stoi poza tym na stanowisku, że roszczenia Abisynii odnośnie dostępu do morza są dostatecznie uzasadnione i że wobec tego powinna ona uzyskać ten dostęp poprzez terytorium Erytrei.

Jednocześnie rząd polski stwierdza, że stanowisko swoje w sprawie przyszłości b. kolonii włoskich będzie mógł dokładnie sprecyzować po zapoznaniu się z treścią sprawozdań komisji badawczych i z tego względu zastrzega sobie prawo do ponownego wypowiedzenia się po otrzymaniu i zaznajomieniu się z wyżej wspomnianymi raportami.

Młodzież Lublina o liście papieża do biskupów niemieckich

LUBLIN (PAP). — W Państwowym Liceum Pedagogicznym w Lublinie odbyło się zebranie młodzieży zorganizowanej w kołach szkolnych i organizacjach młodzieżowych, na którym przewodniczący szkolnych kół Polskiego Związku Zachodniego omówił znane wystąpienie Watykańskie. Po wysłuchaniu przemówienia zebrani uchwalili rezolucję, która niezależnie od głębokiej religijności, przeciwstawia się wypowiedziom papieża Piusa XII, zawartym w liście do biskupów niemieckich.

„Stwierdzamy — głosi rezolucja — że Ziemia Zachodnie od wieków należała do Polski, a oderwane przemocą od Macierzy, przetrwały kilkuletnią niewolę nie zatracając cech polskości. Dziś, gdy sprawiedliwość stała się zadaniem i ziemię przesiąkniętą krwią i potem naszych przodków powrócił do nas, świętym

W kilku wierszach

Z Singapore donoszą, że chiński przewodniczący Związku Zawodowego Robotników Plantacji Kauczuku został aresztowany. Mimo dyskrecji władz słychać, że aresztowanie to pozostaje w związku z rosnącym wzburzeniem wśród robotników.

Radio Asuncion donosi, że dotychczasowy prezydent Morinigo został aresztowany i umieszczony w koszarach kawalerii. Aresztowani zostali również gen. Villasboa, b. komendant Campo Grande.

Domy się walą

W związku z padającym od paru dni bez przerwy deszczem zawalił się i tak już mocno nadwierzony dach kamienicy przy ul. Mazurskiej 1 na Chojnach, zamieszkałej wyłącznie przez robotników łódzkich fabryk. Dom ten znajduje się pod Tymczasowym Zarządem Nieruchomości.

11 rodzin przed paroma dniami przesiedlono do innych mieszkań wyznaczonych im przez Wydział Kwaterunkowy Zarządu Miejskiego, a w dniu wczorajszym 3 rodziny otrzymały również mieszkania zastępcze. W najbliższych dniach 4 następnie rodziny z najbardziej zagrożonych zawaleniem mieszkań otrzymają inne pomieszczenia. (m. z.)

Umowa polsko-australijska w sprawie dostaw wełny dla Polski

NOWY JORK (PAP). — Dnia 3 czerwca zawarta została w Lake Success umowa między Polską i Australią, dotycząca daru w postaci wełny wartości 250 tysięcy funtów australijskich, na cele pomocy Polsce. Rząd australijski opłaca ponadto wszelkie koszty związane z zakupem wełny w Australii, transport oraz ubezpieczenie do portu polskiego. Australia wystąpiła z ofertą w tej sprawie po uchwaleniu przez generalne zgromadzenie ONZ rezolucji na temat pomocy pounwersyteckiej krajom europejskim, zniszczonym wojną.

Australia zadeklarowała również poza Polską gotowość złożenia daru w postaci wełny Włochom, Węgrom, Jugosławii, Grecji i Au-

strali. Łączna wartość darów dla wszystkich 6 państw wynosi 1.100 tysięcy funtów szterlingów.

Zawarcie umowy polsko-australijskiej odbyło się w drodze wymiany not między przedstawicielem Australii w ONZ — J. L. Hoodem a delegatem Polski — dr. Juliuszem Suchym. Wymiana tych not nastąpiła w obecności sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie i członków sekretariatu oraz prasy.

Zebranie aktywu partyjnego

Dzisiaj, dnia 5 czerwca br. o godz. 17-ej w Sali Konferencyjnej Komitetu Łódzkiego PPR, ul. Sienkiewicza 49a odbędzie się zebranie aktywu partyjnego, na którym tow. Daniszewski wygłosi referat n. t. „Zródła rozbiicia ruchu robotniczego w Polsce”. Na zebranie obowiązani są przybyć wszyscy członkowie i funkcjonariusze Komitetu Łódzkiego i Komitetów Dzielnicowych. Lektorzy Komitetu Łódzkiego, prelegenci Dzielnicowi oraz wszyscy aktywiści partyjni.

Budujemy Wspólny Dom

Warszawa (RAP-SAP) Na Fundusz Budowy Centralnego Domu Zjednoczonych Partii Robotniczych wpłynęły następujące sumy: Od Zarządu Głównego Związku Robotników i Pracowników Przemysłu Włókienniczego w Polsce — 1.500.000 zł. Od I-go Oddziału Związku Zawodowego Robotników i Pracowników Przemysłu Włókienniczego w Łodzi — 250.000 zł. Od Okręgowej Komisji Związków Zawodowych w Bydgoszczy — 30.980 zł. Z dotychczas zebranych wśród pracowników Zarządu Głównego Związku Zawodowego Robotników i Pracowników Przemysłu Budowlanego i Ceramicznego i pokrewnych w Warszawie

wpłacono 14.900 zł. Jak już podkreślano akcja wpłat zadeklarowanych na Wspólny Dom przebiega najsprawniej na terenie Zw. Zaw. Pracowników Pocztowych i Telekomunikacyjnych. Kola terenowe obu Partii wpłacają na Wspólny Dom na konto powiatowe. Kola terenowe obu Partii przekazują wpłaty od swoich członków na centralne konto Budowy Domu. W związku z tym zwraca się uwagę wszystkim Kółkom terenowym obu Partii aby nie wpłacały zebranych sum od swoich członków na konto centralne Budowy Domu, tylko na konta powiatowe ponieważ wpłaty takie utrudniają sprawozdawczość.

Hańba rasizmu w USA

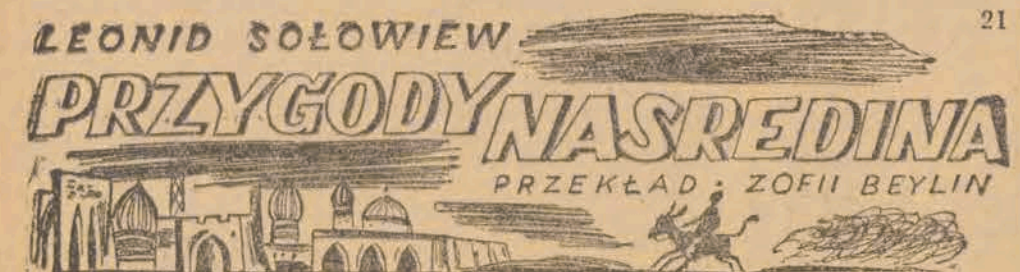
Niesłychane ugośdzenie ras kolorowych w państwie Trumana

NOWY JORK (PAP). Traktowanie Murzynów w USA jest „największym i najbardziej uderzającym skandalem amerykańskim” —

oświadczył dr Gunnar Myrdal, b. szwedzki minister handlu, a obecnie sekretarz generalny Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ.

Przemawiając w hotelu Waldorf Astoria na obiedzie zorganizowanym przez Krajowe Stowarzyszenie dla Rozwoju Ludności Murzyńskiej — Myrdal oświadczył, że „w oczach ras kolorowych całego świata, których wzrastający wpływ jest niezmiernie bolesny”,

Myrdal, który jest autorem pracy p. t.: „Dylemat amerykański”, uważanej za najlepszy obraz życia Murzynów w USA stwierdził, że „polityka światowa będzie coraz bardziej miała do czynienia z zadaniami równości ze strony upośledzonych ras kolorowych świata, a traktowanie tego zagadnienia przez Amerykę będzie miało olbrzymie konsekwencje dla USA, jako dla potęgi światowej”. Zdaniem Myrdala, autem Murzynów amerykańskich w ich walce o równouprawnienie jest to, że Stany Zjednoczone nigdy nie ośmieliły się usankcjonować ustawowo systemu kastowego.



Straciła przytomność. Ocknęła się na ziemi. — Biegnij! Biegnij! — usłyszała nad sobą głos z góry. Chodża Nasredin wychylił się z okna aż do pasa, machał rękoma i szarpał sznur. Giuldżan szybko odwiązała się i pobiegła przez bezludny plac.

Nie wiedziała o tym, że w tej chwili cały pałac już objęty był trwogą i zamieszaniem. Główny eunuch, który po ostatniej lekcji kijem zapłonął nadzwyczajną gorliwością do swoich obowiązków, zajął wśród nocy do pokoju nowej nałożnicy i spostrzegł, że pościel jej jest pusta. Eunuch pobiegł do emira i obudził go. Emir zawołał Arslanbeka. Arslanbek podniósł dworcowe strażę, zapłonęły pochodnie, zadzwoniły tar-

Postąpił po bagdadzkiego mędrca. — Emir przywitał Chodżę Nasredina krzykliwymi skargami. — Hussein Husslija, do jakiego stopnia doszło wyuzdanie w naszym państwie, że we własnym pałacu my, emir nie mamy nawet spokoju od tego włóczęgi Chodży Nasredina! Czy ktoś słyszał o tym, aby z emirskiego harem wykradali nałożnicę! — O wielki emirze — ośmielił się wtrącić Bachtiar. — Ale może nie zrobił tego Chodża Nasredin. — A któż jeszcze? — krzyknął emir. — Rano nam donieśli, że wrócił do Buchary, a w nocy przepada nałożnica, która była jego narzeczoną? Któż inny prócz Chodży Nasredina mógł to uczynić? Szukajcie go, postawcie wszędzie potrójne strażę — on na pewno jeszcze nie zdążył wyostać się z pałacu! Pamiętaj Arslanbeku, że głowa twoja podskakuje na twoich plecach!

Rozpoczęły się poszukiwania. Straże obszukały wszystkie możliwe kąci w pałacu. Wszędzie płonęły pochodnie, rzucając drżącą lunę. Najwięcej gorliwości wykazał sam Chodża Nasredin. Podnosił dywany, szukał laszczką w marmurowych basenach, krzychał i uwił się, zaglądał do czajników, do dzbanów i nawet do mysich nerek. Powróciwszy do sypialni emira powiedział: — Wielki władco, Chodża Nasredin już zdążył opuścić pałac. — Hussein Husslija — odpowiedział emir gniewnie. — Dziwi nas twoja lekomyślność. A co będzie, jeśli schował się gdzieś w naszej sypialni? Hej strażę tutaj! Strażel! — zawołał emir, gdyż przelał się tej myśl. Za ścianą rozległ się huk armaty — celem ustraszania nieuchwytnego Chodży Nasredina. Emir zaszłył się do kąta i wołał stamtąd: — Strażel! Strażel! Nie uspokoił się do tej chwili, zanim Arslanbek nie postawił trzydziestu strażników przy drzwiach jego sypialni i po dziesięciu strażników pod każdym oknem. Emir wylazł ze swego kąta i powiedział żałośnie: — Jak myślisz Hussein Husslija, czy ten włóczęga nie ukrył się w naszej sypialni?

— Drzwi i okna są chronione przez straż — odpowiedział Chodża Nasredin. Jesteśmy w tym pokoju tylko we dwóch. Skąd może się tu włączyć Chodża Nasredin? — Ale porwanie naszej nałożnicy nie ujdzie mu płazem! — krzychał emir. Strach w duszy jego zamienił się na wściekłość, palce jego skurczyły się, jak gdyby już czuł pod nimi gardło Chodży Nasredina. — O Hussein Husslija! — mówił dalej emir. Nie ma granic naszego gniewu i naszej wściekłości! Wszak nie zdążyliśmy ani razu wejść do niej; myśl o tym napełnia smutkiem nasze królewskie serce! A wszystkiemu są winne, o Hussein Husslija, twoje gwiazdy! — kontynuował emir: gdybyśmy mogli, kazalibyśmy wszystkim gwiazdom uciąć głowy za podobne kawały! Ale tym razem Chodża Nasredin nie wysiłgnie się bez kary! Oddaliśmy już rozkazy Arslanbekowi! Tobie Hussein Husslija polecamy także przyłożyć wszelkie starania, celem schwymania tego włóczęgi! Pamiętaj, że od pomyślnego załatwienia tej sprawy zależy twoja nominacja na stanowisko głównego eunucha. Jutro już musisz porzucić pałac Hussein Husslija i nie wracać bez Chodży Nasredina! Mrużąc przebiegłe, jasne oczy, Chodża Nasredin pochylił się przed emirem do samej ziemi.

Skutki polityki służalców dolara

Francja krajem najniższych płac i najwyższych cen

„Plan Marshalla“ rujnuje gospodarkę i niesie bezrobocie

PARYŻ, w maju.

Sytuacja człowieka pracy we Francji staje się coraz bardziej krytyczna. Płace robotnicze i pracownicze, zablokowane przez rząd od stycznia br., nie mogą już w żadnym wypadku zabezpieczyć minimum utrzymania po dewaluacji franka.

Obrózka cen, zapowiedziana przez rząd w kwietniu z wielkim hałasem, okazała się fikcją. Urząd Kontroli Cen bada obecnie możliwości podwyższenia cen szeregu artykułów, m.in. oliwy o 80 procent, margaryny o 57,5 proc., kawy o 58 proc., czekolady o 53,7 proc., mydła o 57 proc. Przemysłowcy ponadto domagają się podwyższenia ceny wyrobów bawełnianych o 80 procent.

Dotychczas udało się rządowi uniknąć wzrostu cen wspomnianych artykułów drogą systemu subwencji, które za okres 2 miesięcy osiągnęły sumę 6.140 milionów franków. Ostatnio rząd zdecydował się znieść ten system. Należy się więc spodziewać nowego wzrostu drożyzny.

Warto dodać, że ceny niektórych artykułów, jak np. warzyw i owoców, wznoszą się nieprzerwanie i wymykają się prawie zupełnie spod kontroli rządu.

Prasa pravicowa nie ukrywa już — gdyż nie sposób tego ukryć — ciężkiego położenia mas pracujących. Pórhządowy „Le Monde” podał ostatnio ciekawe zestawienia cen i zarobków w Paryżu w porównaniu do cen i zarobków w stolicach innych krajów. Z zestawienia tego wynika, że Francja jest krajem najniższych zarobków i najwyższych cen.

Coraz więcej ludzi we Francji zdaje sobie sprawę, że istotną przyczyną tego staczenia się Francji po równi pochylej jest polityka gospodarcza partii rządzącej, polityka podporządkowania gospodarki francuskiej kontroli urzędów amerykańskich, odbywającej się pod płaszczykiem „pomocy”. Plan Marshalla rujnuje gospodarkę francuską. Jednym z warunków tego planu było przeprowadzenie przez rząd francuski dewaluacji franka, której bezpośrednim skutkiem była fala drożyzny. Dalejszymi konsekwencjami marshallizacji Francji jest kurczenie się i upadek całych gałęzi przemysłu francuskiego, jak przemysłu metalowe-

go, automobilowego, samolotowego, filmowego i innych.

Penetracja kapitałów amerykańskich niesie francuskiej klasie robotniczej bezrobocie i spadek jej stopy życiowej. Oznacza ona zagrożenie jej najbardziej elementarnych interesów życiowych. Walka z kolonizacją Francji przez kapitał amerykański, obrona narodowego przemysłu francuskiego ma więc dla francuskiej klasy robotniczej i narodu francuskiego żywołe znaczenie.

W chwili obecnej najbardziej palącą sprawą jest wyrównanie poziomu płac i cen. Rozpoczynając swe „amerykańskie” eksperymenty finansowe, minister skarbu Rene Mayer zapowiedział, że do 1-go czerwca doprowadzi do stabilizacji płac i cen. Obieckani te, jak to można było przewidzieć, nie miały żadnych podstaw.

Biorąc pod uwagę faktyczny stan rzeczy, Generalna Konfederacja Pracy wysunęła obecnie żądanie 20-procentowej powszechnej podwyżki płac i ustalenia minimum zarobków na poziomie 12.900 fr. miesięcznie. Jest to żądanie, które ma za sobą poparcie całej francuskiej klasy robotniczej.

J. J.

O godz. 8-ej rano na posterunkach

Praca w biurach CZPW rozpoczyna się względnie punktualnie



Tow. Słepakowa przychodzi na czas

Jeżeli żądamy od robotników fabrycznych, żeby na czas przychodzili do pracy, to tym

bardziej należy wymagać tego samego od pracowników Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego.

Przecież to ludzie, którzy powinni świecić przykładem. Postanawiamy sprawdzić — czy rzeczywiście w CZPW, praca rozpoczyna się punktualnie o godz. 8-ej?

Korzystając ze „włoskich” przywilejów dziennikarza, jeszcze przed godziną 8-mą — uzbrojeni w aparat fotograficzny — zaglądamy do biur.

Okazuje się, że jest wcale... wcale nieźle. Wielu urzędników przychodzi do pracy wcześniej nawet, niż należy. Większość zjawia się punktualnie.

Sekretarka naczelnego dyrektora, tow. Słepakowa, jest zawsze przed ósmą na swoim stanowisku. Tak samo przed ósmą już kierownik wydziału planowania, tow. Muchczyński, a pracownica tegoż wydziału, ob. Brykowa przychodzi do pracy już dziesięć albo pięnaście minut przed ósmą. Na specjalne wyróżnienie zasługuje pokój maszynistów.

Na dziesięć przed ósmą tow. Trębecka już zdążyła skosztować przyniesionej śniadanie i przejrzeć „Głos” — a pięć minut później wszystkie maszyny były już „obsadzone”.

Alie niektóre pokoje są rano jeszcze puste. Oto gabinet naczelnika Kulczyckiego (wydział ekonomiczny). Przed drzwiami nerwowym krokiem przechadza się jeden z dyrektorów fabryki. Czeka na naczelnika. Chciałby jak najprędzej załatwić swoją sprawę i wrócić do łóżka.



Biurko naczelnika Kulczyckiego

Wpłaty na budowę Wspólnego Domu

Od pierwszych dni czerwca rozpoczęły się wpłaty zadeklarowanych sum na budowę Wspólnego Domu. W dniu 3 czerwca zostały przekazane na centralne konto Komitetu Budowy Wspólnego Domu następujące sumy: Zarząd Główny Związków Zawodowych Metalowców — 1.500.000 zł. Terenowa Oddziały CZZM — 350.000 zł., razem 1.850.000 zł.

WALNE ZEBRANIE EMERYTÓW W ŁODZI

W tych dniach odbyło się walne zebranie roczne Zrzeszenia Emerytów Łodzi i Wojew. Łódzkiego. Po odczytaniu sprawozdań i po referatach, omawiających sprawę emerytów w Polsce, a specjalnie na odcinku łódzkim, dokonano wyborów uzupełniających do Zarządu, który obecnie składa się z następujących osób: Jan Grzegorzewski — prezes, Ant. Zakrzewski wiceprezes, Łatkiewicz Ignacy — skarbnik, Stopczyński Józef sekretarz, dr A. Vogel, mgr Prawdźcowa, płk. R. Kwiatkowski.



Tow. Trębecka punktualnie zasiada do pracy

bryki, gdzie oczekuje tyle pilnych spraw. A ob. naczelnika jak nie ma, tak nie ma. Jeżeli (w co chcielibyśmy wierzyć) zajęcia służbowe zatrzymały go gdzieś indziej — czemu w biurze nikt nie może poinformować interesantów, kiedy ob. naczelnik przyjmie?

Na ogół dziennikarska „inspekcja” w CZPW nie daje powodów do wyciągania pesymistycznych wniosków, mamy też nadzieję, że na przyszłość żadne biurko o godz. 8-ej... nie będzie obiektem, godnym fotografowania.

„TIMES ZERKAŁ ZA „ŻELAZNĄ KURTYNĘ“

Niedawno w „Timesie” ukazał się duży artykuł o Bułgarii. Korrespondent — widocznie aby przysłużyć się potrzebom redakcji „Timesa” zaopatrzył artykuł wstępem, w którym stwierdza, że Bułgaria „znajdująca się za żelazną kurtyną” jest „nieszczęliwym krajem”, „ofiara” itd.

Alie zaraz po tym wstępie autor podaje szereg ciekawych informacji: że w Bułgarii stan zdrowotny ludności znacznie się podniósł, że liczba szpitali stale wzrasta, ludność zaś korzysta z bezpłatnych porad lekarskich, śmiertelność wśród dzieci, do niedawna największa w Europie, znacznie w ostatnim roku opadła.

Bułgaria — pisze dalej korespondent — która przed wojną miała bardzo niską produkcję rolniczą, obecnie może pochwalić się dużymi osiągnięciami. Wydajność z akra znacznie wzrosła.

Załoga PZPB Nr 1 podejmuje walkę z marnotrawstwem

Wczoraj odbyły się w PZPB Nr 1 wspólne zebrania kół PPR i PPS dla omówienia zagadnień, związanych z podjętą przez przemysł włókienniczy kampanią o zwiększenie dyscypliny pracy. Jak kampania ta jest konieczna, widać z jednej bodaj suchej cyfry: oddział Nowej Tkalni traci na skutek opóźnień i nieusprawiedliwionego opuszczania dni pracy 150 tysięcy metrów tkanin miesięcznie. Ile setek tysięcy metrów tracą zatem zakłady w ciągu roku? Ile milionów traci cały przemysł włókienniczy, a co zatem idzie, ile traci klasa robotnicza, Polska Ludowa?

W bardzo ożywionej dyskusji towarzysze z obu bratnich partii robotniczych wykazali całkowicie zrozumienie powagi zagadnienia. Można żywić nadzieję, że peperowcy i pepepowcy w pierwszej linii, a za ich przykładem załoga w całości zrobią wszystko, co w ich mocy, by wzbogacić kraj o te setki tysięcy metrów tkanin i kilogramów przędzy, traco-

nym dotychczas niepotrzebnie. Na zebraniach uchwalona została jednomyślnie następująca rezolucja:

„Aby plan wykonać przedterminowo musi w naszych zakładach zwiększyć się dyscyplina pracy, muszą ustać spóźniania, wcześniejsze kończenie pracy i nieusprawiedliwione opuszczanie dni roboczych — bo to właśnie przynosi nam największe straty w produkcji.

Dlatego uznajemy akcję punktualności za słuszną i konieczną.

W tej akcji zobowiązujemy się wykazać przez zdyscyplinowanie, przestrzeganie przepisów, pełnych osmłu godzin, nie opuszczanie dni pracy — swoje uspołecznienie, zrozumienie obowiązków i zadań stojących przed klasą robotniczą.

Jednocześnie wzywamy bratnią załogę PZPB Nr 1 w Bielawie do rozpoczęcia takiej samej akcji.”

Tamusię i miała z tego powodu zmartwienie. Szarapow porozmawiał poważnie z wnuczką i dziewczynka przyrzekła dziadkowi, że się podciągnie z języka rosyjskiego a na jesieni złoży poprawkę na „bardzo dobrze”.

Egzamin miał się odbyć w początkach sierpnia. W tym dniu pogoda była słoneczna i piękna. Z samego rana Szarapowa wzwano w jakiejś sprawie do instytucji, gdzie pracował jako agronom. Tamusia poszła na egzamin i tu się właśnie stało coś zupełnie niespodziewanego. Dziewczynka zacięła się i nie umiała odpowiedzieć na żadne pytanie. Urażona tym Iwanowa postawiła sprawę dość ostro. Oznajmiła Tamusi wobec całej klasy, iż jest leniem i z tego powodu prawdopodobnie będzie musiała opuścić szeregi uczniowskiej organizacji młodzieżowej, do której mogą należeć tylko ci, którzy się dobrze uczą i sprawują.

Po wysłuchaniu tej decyzji ambitna dziewczynka zbladła i rozpłakała się. Gdy dzieci opuściły szkołę, Tamusia została sama w pustej klasie. Usiadła na ławce i gorączkowo zaorała się do pisania. Prawdopodobnie było to coś ważnego, gdyż dziewczynka kilka razy starannie przepisywała na czysto. Na biurku rósł stos zabazgrzanych papierków. Wreszcie Tamusia wyraźnie zdenerwowana, poszła do szkolnego woźnego i poprosiła o czerwony atrament.

— Daj, wujaszku — prosiła dziewczynka — trochę czerwonego atramentu, w klasie mamy tylko atrament fioletowy, nie jest on dobry, a ja muszę napisać coś bardzo ważnego.

Dobroduszny woźny, ulubieniec całej działki szkolnej, zdziwił się tą natarczywą prośbą i odpowiedział zdawkowo:

— W domu możesz sobie pisać! Wszystkie dzieci już dawno się rozeszły, a ty wciąż tu sterczysz. Idź lepiej do domu. Tam napiszesz! Dał jednakże Tamusi żądany atrament. Dziewczynka wróciła do klasy i znów zaczęła coś

pisać. Nagle flaszeczka z atramentem się wywróciła i czerwony płyn zalał całą ławkę. — Przestraszona Tamusia krzyknęła z przerażenia. W tym właśnie momencie woźny otworzył drzwi do klasy, aby sprawdzić co się tam dzieje. Zobaczył rozlany atrament i wystraszoną twarzączkę Tamusi. Wziął ją za rękę i wyprowadził ze szkoły, nakazując wracać niezwłocznie do domu. Zawstydzona Tamusia nie protestowała i skierowała się istotnie do domu. Żegnając dziewczynkę woźny zdolał zauważyć, iż trzymała w zaplaminowanej atramentem rączce, jakiś zapisany paperek.

A nazajutrz stała się straszna rzecz. Do gabinetu miejscowego prokuratora wpadł nagle bez pukania i uprzedniego meldowania się Szarapow. Stary agronom wyglądał niesamowicie. Był bez kapelusza, bez krawata, miał dziwnie zastygły w niewymownym bólu wyraz twarzy, oczy tchneły przerażeniem, a siwe włosy sterzwały kosmykami w nieładzie. Cały arszał się od strachu. Chwiejnym krokiem podszedł do zdziwionego i przestraszonego prokuratora, oznajmiając mu drżącym i urwanym głosem straszna wieść. Z początku prokurator nie rozumiał słów staruszka. Z trudem udało mu się ustalić, o co właściwie chodzi. Tej nocy stary Szarapow znalazł Tamusię martwą. Dziewczynka powiesiła się w kuchni, gdy jej dziadek odpoczywał po pracy. Prawdopodobnie miała nie znieść publicznej ragany, udzielonej jej wobec wszystkich przez nauczycielkę.

— Mam jej list, szpatmatycznie szlochając z trudem wykrztusił Szarapow — w liście jest wszystko napisane... Gołąbeczka moja kochana, nigdy już ciebie nie zobaczę...

Również zdenerwowany prokurator uważnie przeczytał list, pisany niezgrabnym dziecięcym charakterem. Czerwone litery skakały mu przed oczyma. Treść listu była nieskomplikowana i tragiczna w swojej prostej

L. SZEJNIN
Tajemnica i KREW
Z DZIEJÓW WYWIADU NIEMIECKIEGO

Życie nagle uległo gruntownej zmianie i przestawiło się na inne zupełnie tory. I mały Zareczański, podobnie jak tysiące innych miast i miasteczek, porzucanych na bezkresach Związku Radzieckiego, włączył się w tym pamiętnym dniu odrazu do pracy ogromnej maszyny, która od pierwszej chwili zaczęła pracować na rzecz zwycięstwa. Już we wczesnych rannych godzinach cała ludność uzbrojona w łopaty, pomagała kolejarzom usunąć gruzu, pozostałe po nocnym bombardowaniu ówcora. Porządek w mieście niczym nie był naruszony. Wszystkie fabryki pracowały jak dawniej, lecz intensywność i wydajność pracy wydatnie się zwiększyły. Powołano do życia szereg nowych organizacji o charakterze wybitnie wojskowym. Jak za pociąganiem czarodziejskiej laseczki mały Zareczański stał się nagle ważnym punktem strategicznym. Przez punkt ten szły nieskończone pociągi z amunicją, a w pobliżu miasta wyrosły wielkie składy wojskowe. Władze zwiększyły swoją czujność, gdyż niemal od pierwszego dnia wojny na terenach zbliżonych do linii frontu zaczęły się dziać dziwne i niesamowite rzeczy.

nów, celem wykonania specjalnych zleceń wywiadu.

A w kilka dni później wieściaczki jednej z okolicznych wsi znalazły w lesie porzucone w nieładzie spadochrony, właścicielem których udało się zbiec w niewiadomym kierunku. Zorganizowany pościg nie dał żadnych rezultatów. Mniej więcej w tym samym czasie pewnego dnia w fabryce zareczańskiej wybuchł nagle pożar. Jedynie wskutek zaradności robotników pożar udało się odrazu zlokalizować. Jednocześnie wykryto, iż czyjeś wrogie ręce podzuciły pod ścianę składów fabrycznych butle z benzyną i wiązkę zanurzoną w nafcie słony.

Wszystkie owe dziwne i złowrogie wypadki wstrząsnęły spokojnym dotychczas miastem. Ludność na wszelkie sposoby komentowała te groźne i znaczące wydarzenia. A właściwie w tym czasie zdarzyła się tragedia, której smutnym bohaterem stał się stary Szarapow. Właściwie, nie tyle Szarapow, ile jego mała wnuczka, która padła ofiarą niesamowitych i dziwnych wypadków.

Wypadki te zaczęły się dziać od chwili egzaminów szkolnych. Ostatnio mała Tamusia miała niezbyt dobre stopnie z języka rosyjskiego. Stara znajoma Szarapowa nauczycielka rosyjskiego, poczciwa staruszka Iwanowa nieraz już zwracała uwagę agronoma na słabe postępy jego wnuczki. Staruszką lubiła

Dr. Artur Ber

Profesor Uniwersytetu Łódzkiego

Aby skoordynować pracę wielu miliardów komórek, tworzących ustrój człowieka lub wyższego zwierzęcia, konieczne było wytworzenie specjalnych aparatów regulujących, które by tworzyły z tej olbrzymiej liczby poszczególnych żywych tworów jeden zwarty organizm. Rzeczywiście aparaty takie istnieją. Są nimi: układ nerwowy i układ wewnętrzny wydzielenia czyli hormony.

NAUKA O WYDZIELANIU WEWNĘTRZNYM

Układ nerwowy i rola jego w regulacji czynności ustroju znana była już od dawna, natomiast nauka o wydzieleniu wewnętrznym, czyli tzw. endokrynologia jest o bok witalologii, czyli nauki o witaminach, jedną z najmłodszych gałęzi w obszarnej rodzinie nauk lekarskich. Wprawdzie już od dawna istniały teorie, przypisujące sokom ustrojowym doniosłą rolę w regulacji czynności życiowych organizmu, jednak nie były one oparte na silnych podstawach doświadczalnych. Dopiero w ciągu ostatnich kilku dziesięcioleci lat udało się wykazać dowodnie, że organizm rozporządza obok aparatu nerwowego innym jeszcze układem regulującym, działającym wolniej, ale za to niezwykle precyzyjnie. Zgrubsza możemy powiedzieć, że komórki tworzące skomplikowany organizm, pozostają w stosunku zależności wzajemnej oraz zależne są od warunków otoczenia, w którym się znajdują. Jeśli chodzi o tzw. środowisko wewnętrzne, to regulowane ono jest przede wszystkim przez hormony, natomiast wpływ środowiska zewnętrznego działają w pierwszym rzędzie na układ nerwowy, który szybko i sprawnie reaguje na otrzymane bodźce.

Jeśli chodzi o układ wewnętrzny wydzielenia, to składa się on ze specjalnych narządów, których rola polega na wytwarzaniu rozmaitych związków chemicznych, zwanych hormonami. Narządami tymi są tzw. gruczoły wewnętrzne wydzielenia, do których zaliczamy tarczycę i przytarczycę, trzustkę i nadnercze, oraz jajniki i jądra. Wszystkie one podlegają nadziedzicznemu gruczołowi — przysadce mózgowej, drobnemu tworowi, mieszczącemu się na podstawie czaszki, który wytwarza hormony działające pobudzająco na czynność hormonalną wymienionych uprzednio gruczołów. Bodźcem dla wytwarzania się tych hormonów nadziedzicznych jest obniżenie się poziomu hormonów podrzędnych w krwi. Jeśli np. tarczyca wytwarza za mało hormonu, przysadka mózgowa reaguje z miejsca wzmożoną produkcją odpowiedniego hormonu, pobudzającego czynność tarczycy. Z chwilą, gdy pod wpływem tego bodźca ilość wytwarzanego w tarczycy hormonu dostatecznie wzrosnie i czynność przysadki ulega zahamowaniu i maleje w niej produkcja odpowiedniego hormonu pobudzającego. W ten sposób powstaje bardzo skomplikowany, precyzyjny aparat regulujący, utrzymujący poziom poszczególnych hormonów w ustroju na mniej więcej stałym poziomie, co warunkuje stałość środowiska wewnętrznego i umożliwia pracę poszczególnych komórek w niezmiennych, względnie bardzo mało zmienionych warunkach.

Przejdźmy teraz do pobieżnego przynajmniej omówienia roli poszczególnych hormonów w ustroju.

TARCZYCA — REGULATOR PRZEMIANY MATERII

Tarczyca jest jednym z najważniejszych hormonów wewnętrznego wydzielenia. Jest to mały narząd, leżący na przedniej powierzchni szyi. Wytwarza hormon, regulujący przemianę materii w ustroju. Przy niedoczynności tarczycy występuje ciężkie schorzenie, znane ogólnie pod nazwą choroby Basedowa. Osobnicy chorzy wydbitnie chudną, słabną, są bardzo nerwowi, ruchliwi, niespokojni. Nie umieją skupić uwagi. Mają ciepłotę ciała podwyższoną, serce bije szybko. Tarczyca powiększona przybiera postać wola. Oczy wysunięte z orbit nadają chorym charakterystyczny wygląd. Kobieci są znacznie częściej dotknięci tym schorzeniem, niż mężczyźni. W leczeniu stosujemy środki uspokajające oraz odkryte w ostatnich latach specjalne środki chemiczne, hamujące czynność tarczycy. W niektórych przypadkach uciec się musimy do zabiegu operacyjnego lub naświetlania tarczycy promieniami Roentgena.

Biegunowo przeciwnym schorzeniem jest obrzęk śluzakowy, wywołowany niedoczynnością tarczycy, która wystąpić może w następstwie najrozmaitszych chorób. Manifestuje się otyłością, zaparciem, charakterystycznymi obrzękami całego ciała, ospałością, małą ruch-

Co to są hormony?

Twością, obniżoną ciepłotą ciała i woiaym biciem serca. Czynności umysłowe ulegają wyraźnemu zwolnieniu, a pamięć słabnie. I tu często obserwujemy wole, którego mechanizm powstawania jest jednak inny, niż w chorobach Basedowa.

W niektórych okolicach zwłaszcza podgórskich wole może występować nagminnie, co uzależniamy zasadniczo od małej ilości jodu w wodzie do picia. Wole nagminnie łączy się często z kretynizmem i głuchoniemotą. Leczenie polega na zapobiegawczym podawaniu soli kuchennej zawierającej domieszkę soli jodowej, o.az jodowania kobiet ciężarnych i dzieci.

Obok tarczycy znajdują się przytarczycy, bardzo drobne gruczołki, regulujące przemianę wapnia w ustroju. Nadczynność przytarczycy powoduje odwapnienie kości i skłonność do samostnych złamań; niedoczynność ujawnia się w postaci ciężkiej, schorzenia polegającego na występowaniu skurczów mięśni całego ciała.

TRZUSTKA — DYKTATOR CUKRU

Trzustka wytwarza insulinę, która wpływa na przemianę cukru w ustroju. Niedoczynność trzustki powoduje rozwój cukrzycy, ciężkiego, wyniszczającego schorzenia, charakteryzującego się podwyższonym poziomem cukru w krwi, uczuciem głodu, drżenie rąk, zmienne poly, a nawet drgawki i utratę przytomności.

Nadnercza, gruczoły, leżące po jednym nad każdą nerką, wytwarzają w części rdziennej adrenaline, która podtrzymuje ciśnienia krwi, a w części korowej specjalny hormon życia-

wy, w braku którego ustrój ginie. Znaczącej wydzielenia tego hormonu powoduje rozwój choroby Addisona, zwanej inaczej cisawicą. Chorzy gwałtownie słabną i chudną, pizy czym skóra ich przybiera charakterystyczne, ciemne zabarwienie. Nadczynność kory nadnercza powoduje rozwój cech męskich u kobiet, np. nadmiernego uwłosienia twarzy, wzdętnie cech żeńskich u mężczyzny.

HORMON MĘSKOŚCI

Hormon jąder męskich warunkuje rozwój drugorzędnych cech płciowych. Od jego obecności zależy też mutacja głosu i charakterystyczne, „męskie” cechy charakteru. W niedoczynności jąder stwierdza się niedorozwój, brak zarostu oraz rozmaitego rodzaju zaburzenia.

U kobiet zaburzenia czynności jajników uwidaczniają się niedorozwojem sutenk, zaburzeniami miesiączkowania, bezpłodnością, oślabionym pociąganiem płciowym itp.

GRUCZOŁ WZROSTU

Schorzenia przysadki mózgowej, gruczołu, znajdującego się w nasady czaszki, powodować mogą wtórne zaburzenia czynności wymienionych gruczołów wewnętrznego wydzielenia, co w rezultacie prowadzi do rozwoju skomplikowanych zespołów chorobowych. U chorych wystąpić może wzrost karli lub olbrzymi, niekiedy tyjący się tylko poszczególnych części ciała, gwałtowne wychudzenie lub nadmierna otyłość, niedorozwój narządów płciowych, niezdolność wytwarzania mleka u porodzie itp.

Nasz dział naukowy

Poza wymienionymi gruczołami zalicza się do narządów wewnętrznych jeszcze grasicę i szyszynkę, które wpływają na dojrzewanie płciowe i wzrost, oraz cały szereg innych narządów.

ZNACZENIE HORMONÓW

Ogólnie powiedzieć można, że nie ma takiej czynności ustroju, która by pośrednio lub bezpośrednio nie zależała od działania jakiegoś hormonu. Hormony wywierają też wybitny wpływ na rozwój płodu. Jak wykazano ostatnio, mogą one również pobudzać lub hamować rozwój nowotworów, co zyskało już szerokie, praktyczne zastosowanie w leczeniu raka, sterchu u mężczyzny i raka sutek u kobiet.

Niektóre hormony wyizolowane już zostały w chemicznie czystej postaci, inne są dopiero częściowo tylko oczyszczone. Istnieją nadto cały szereg sztucznie uzyskanych związków, nie występujących w ustroju, a działających podobnie do naturalnych hormonów.

Wbrew dawnym poglądom, hormony są rozpowszechnione w całej przyrodzie żywej, a nawet i martwej. Udało się wykazać obecność hormonów u skorupiaków, owadów i roślin.

Znaleziono je nawet w ropie naftowej, hormonie itp. pozostałościach świata prarodzinnozwierzęcego. W związku z powyższym zaczęła się zaczyna powoli granica między hormonami a witaminami, które właściwie traktować już dziś możemy jako hormony roślinne. Obie te grupy zaliczamy do tzw. biokatalizatorów, rozumując pod tą nazwą substancje, działające w minimalnych dawkach, konieczne dla prawidłowego przebiegu procesów życiowych ustrojów zwierzęcych lub roślinnych, nie stanowiące materiału odżywczego, a działające w sensie wyzwalania zdolności energetycznych ustroju.



Sprawa bardzo pilna! Niszczą maszyny!

Szanowny Panie Redaktorze! Fabryka nasza (Państwowa Fabryka Urządzeń Termotechnicznych) mieści się w budynku podległym Zarządowi Nieruchomości. 21 maja br. wybuchł u nas pożar, który strawił dach. Zaraz nazajutrz wysłaliśmy podanie do

Zarządu Nieruchomości z prośbą o zezwolenie na remont. Odpowiedzi oczywiście nie otrzymaliśmy z miejsca i po 4-ch dniach interwencją z kolei osobiście nasz dyrektor. Wysłaliśmy to na nic — dachu jak nie ma tak nie ma. Woda leje się z górnych pięter całym potokami, maszyny rdzewieją, niszczą cały budynek. A przecież miliony złotych włożyliśmy właśnie w remont i przebudowę naszej fabryki. Wszystko to idzie teraz na marne. Zaznaczamy, że już otrzymaliśmy 3 miliony złotych kredytu a państwowa firma budowlana obiecała nam szybko przeprowadzić remont. Na przeszkodzie stoi nam tylko brak odpowiedzi ze strony Zarządu Nieruchomości.

Pytamy wobec tego, jak długo Zarząd Nieruchomości będzie się naradzał, konferował i układał plany? Przecież uratowanie dobra państwowego jest chyba ważniejsze, niż wypełnienie do ostatniej linijki wszystkich formalności i papierków!

W imieniu załogi fabrycznej „FUT” apelujemy, do czynników miarodajnych, by wzięli w tę sprawę i to jak najszybciej. Chcemy normalnie pracować i wykonywać plan produkcji. My nie chcemy patrzeć bezsilnie, jak miliony złotych giną w potokach deszczu.

Następują podpisy:
Przewodniczący Rady Zakładowej Jerzy Angerman
Członkowie Rady Zakładowej: Władysław Stasiak, Konstanty Kliszewski
OD REDAKCJI: Sprawa jest bardzo pilna! Zdanem naszym Zarząd Nieruchomości winien natychmiast powziąć decyzję i zezwolić na remont. Czekamy na wyjaśnienie.

Gzłelnicy piszą

Nowa Rada Zakładowa oddz. IV PZPB Nr 14

Choć sprawozdanie ustępującej Rady przyjęte zostało przez naszą załogę bez sprzeciwu i słowa krytyki, jednak tylko 5-ciu b. radnych zostało wybranych ponownie. Ta 5-ka rzeczywiście cieszyła się największym zaufaniem załogi.

Nasza nowa Rada liczy ogółem 10 osób, a mianowicie w skład jej wchodzi tow. tow.: Osiniński Tadeusz, Józwiak Wiktor, Dolński Feliks, Górski Antoni, Tomczyk Ludwik, Grębowski Euzebiusz, Pach Stefan, Zawieja Władysław, Rajski Andrzej i Grochowski Kazimierz. 8-miu z nich to członkowie PPR i PPS, a dwaj są bezpartyjni.

Natychmiast po ustaleniu wyniku wyborów nowa Rada zebrała się i ukonstytuowała. Do prezydium większością głosów wybrani zostali: tow. Osiniński, jako przewodniczący, tow. Zawieja, jako jego zastępca, oraz tow. Józwiak, jako sekretarz. Również pozostali członkowie Rady będą mieli ściśle określone zadania do wypełnienia, a to w 4-ch komisjach, wyłonionych na tymże, pierwszym posiedzeniu, a mianowicie Higieny i Bezpieczeństwa Pracy, Kulturalno - Oświatowej, Technicznej i Zawodowej. Pracownicy naszych zakładów są pewni, że nowa Rada Zakładowa pracować będzie na korzyść Polaki Ludowej i robotników i należycie wywiąże się z nałożonych na nią obowiązków.

J. W.
Zacownik PZPB Nr 4 Oddz. 4

Robotnicy CTB muszą mieć lokal na świetlicę i żłobek

Chcemy przedstawić na Jamach „Głosu Robotniczego” sprawę, której niewłaściwa potraktowanie wywołuje rozgorzyczenie wśród załogi robotniczej Centralnego Biura Technicznego (d.f. Lange). Placówka ta, będąca zakładem produkującym prototypy maszyn włókienniczych, zatrudnia ponad 400 robotników, którzy pozbawieni są świetlicy oraz żłobka i przedszkola dla swych dzieci. Pałacyk byłego właściciela został w ostatnich dniach mają opróżniony przez zajmujących go wojskowych. Na skutek zezwolenia z Centralnego Zarządu Przemysłu Metalowego, udzielonego firmie, budynek objęła Rada Zakładowa fabryki i miano tu przystąpić do koniecznego remontu. Tymczasem do budynku, leżącego na terenie posesji fabrycznej, zgłosił swe pretenzje Kwaterunek Miejski, nakładając nawet swe pieczęcie. Poza Kwaterunkiem Miejskim znalazł się i szereg innych instytucji, które pretendują do zajęcia tego budynku. Ten stan rzeczy zaniepokoił całą załogę fabryczną. Robotnicy zakładów, wychodząc ze słusznego założenia, że zarówno im jak i ich dzieciom niezbędne są lokale, znajdujące się w tym budynku na cele centralnej świetlicy dla metalowców, żłobka, przedszkola oraz organizacji społecznych i partyjnych, pilnują lokalu, bojąc się go stracić. Jest rzeczą charakterystyczną, że w ubiegłym roku półtoramilionowy kredyt, przyznany na akcję socjalną dla Centralnego Biura Technicznego, nie został wykorzystany właśnie wskutek brak pomieszczeń. Załoga fabryczna i Rada Zakładowa C.T.B. żywią nadzieję, że wysunięcie tej sprawy na forum publiczne doprowadzi wreszcie do rozstrzygnięcia tego palącego zagadnienia w imię ich słusznycy żądań i potrzeb.

Rada Zakładowa i Robotnicy C.T.B.

OD REDAKCJI: Interpelację tę kierujemy pod adresem Zarządu Miejskiego z prośbą o jak najszybsze wyjaśnienie tej tak ważnej dla robotników CTB sprawy.

Pod adresem Ubezpieczalni

Obywatelu Redaktorze! Oczywiście wymagają zmiany okularów, więc udałem się do Ubezpieczalni przy ulicy Łagiewnickiej po numerkę do okulisty. Byłem tam już cztery razy i czekałem w kolejkach już od godziny 7-jej rano, ale numerka nie otrzymałem. Ponieważ nie mogę się stałe zwalniać z pracy, posłała moja żona i pomimo, że była piątą w kolejce, a numerków wydaje się do 30-tu, sprawa nie załatwiła.

Zapytuję więc, jakie mam znaleźć wyjście z sytuacji, gdyż okulary mi są potrzebne, a szczupłe fundusze nie pozwalają mi na wizytę u prywatnego lekarza.
Stały czytelnik Tadeusz Włoga Łódź-Zabieniec, ul. Marzaany 6 m. 5
OD REDAKCJI: Prosimy Ubezpieczalnię o wyjaśnienie, tym bardziej, że sprawa poruszona przez ob. Włogę interesuje wielu naszych Czytelników.

Podniebne szczytu zdobyte dla komunikacji

Wysokogórska magistrała kolejowa w Kirgizji

Urodzajne są doliny Kirgizji, nieprzeliczone bogactwa jej gór. Gigantyczne pasma górskie Tian-Szań kryją w sobie olbrzymie skarby naturalne, które dopiero Rewolucja Listopadowa udośćpełniła narodowi.

Dawniej, by dostać się do centrum Kirgizji, trzeba było cały miesiąc podróżować końmi, ryzykując życie na górskich drogach, wśród potoków, przepaści i wawozów. W kilka lat później, wybudowano już 7.000 km doskonałych dróg szosowych oraz pierwszą linię kolejową od st. Ługowaja do Piszpeku.

Na wielką skalę budowa dróg żelaznych rozwinęła się dopiero w okresie stalinowskich „pięciolatek”. Kopalnie węgla połączone odnogami kolejowymi z magistralnymi liniami Azji Centralnej. Za w r. 1940 rozpoczęto budowę kolei: Kant—Rybacze.

Ta nowa wysokogórska magistrała biegnie

poprzez wawóz Baumski i wzdłuż rzeki Czu. Budowniczo wie kolef mieli do pokonania olbrzymie trudności, nie jest rzeczą prostą przeprowadzić tor kolejowy głębokim wawozem i nad przepaściami, na których dnem pienia się górskie potoki. Z doliny Czujskiej nowa magistrała wznosi się na wysokości 1.578 m nad poziomem morza. Ale nieugięta wola radzieckich inżynierów i techników pokonała wszystkie przeszkody. 17 maja b. r. nad brzegami laźfirowego Issyk-Kul rozległ się po raz pierwszy gwizd lokomotywy.

Ogromna pomoc przy budowie tej kolei okazała ludność miejscowa i komсомолы Kirgizji. Tysiące mieszkańców plantowały trasę, układały podkłady i szyny, budowały urządzenia stacyjne. Wykopano 5 milionów m sześci ziemi; wysadzono w powietrze i usunęto przeszło 1 milion m sześci skał granitowych; zbudowano żelbetonowe i drewniane mosty, nasyp-

py, przepuszczalnie itp. W wielu miejscach wzmocniono brzeg, rzeki Czu, wybudowano ścieki dla odprowadzania wód.

W pewnym miejscu zagroziło drogę strome zbocze płaskowe. I oto pracujący przy budowie kolef wciągnęli na zawrotną wysokość ekskawator, aby przekopać szeroki taras. Poniżej, przekopano jeszcze dwa tarasy. Pokonano niebezpieczeństwo osuwania się gruntu; kilkupiętrowe tarasy zabezpieczyły tor kolejowy.

Budowa drogi żelaznej Kant—Rybacze została ukończona; zaczęła się już jej eksploatacja. Ale niejedno jeszcze oczekuje kolektorów kolejarzy, zanim linia ta stanie się wzorową magistralą kolejową Radzieckiej Kirgizji. A niezależnie od tego, zarysowują się już plany projekty nowych linii kolejowych, prowadzących do samego serca niebotycznych gór Tian-Szań.

B. D.

Pierwsze kroki

Nowa Rada Zakładowa przy pracy

Wywiad z przewodniczącym Rady Zakładowej przy PZPB Nr 1 tow. Kargerem

— Nowa Rada Zakładowa istnieje dopiero niecałe 2 miesiące — wyjaśnia na wstępie tow. Karger. — Nie zdążyliśmy jeszcze rozwinąć zupełnie normalnie naszej działalności, nie wyszliśmy jeszcze ze stadium organizacji, pracy Rady. Nie mniej jednak już ją zapoczątkowaliśmy i te początki dają już dobre rezultaty.

— Mianowicie w jakiej dziedzinie? — Przed wszystkim w dziedzinie **współzawodnictwa pracy**. Otóż postawiliśmy sobie zadanie, by Rada Zakładowa była organizatorem współzawodnictwa pracy w Zakładach. Uważamy, że Rada Zakładowa, jako reprezentacja załogi, ma pod tym względem największe obowiązki.

— A co już zostało dokonane w tej dziedzinie? — Rada Zakładowa powołała do życia ogólny fabryczny komitet i 4 oddziałowe Komitety Współzawodnictwa. Komitety te już pracują. Na czele Głównego Komitetu stanął wiceprzewodniczący prezydium Rady Zakładowej tow. Gabara, który ma obecnie ważną funkcję: organizowanie współzawodnictwa, opracowywanie najlepszych form, wykrywanie i usuwanie czynników hamujących. Główny Komitet Współzawodnictwa zwołał już za pośrednictwem Komitetów Oddziałowych narady techniczne i narady wytwórcze z udziałem robotników z każdej sali. Na zebraniach tych omawiamy sprawy, związane ze współzawodnictwem, na miejscu, szybko i operatywnie, dokonujemy potrzebnych zmian. Komitet Współzawodnictwa ma już bardzo poważne osiągnięcia: **podniósł się jakość produkcji wykończalni**. Komitet skierował ludzi z oddziałów nieprodukcyjnych do tkalni i w ten sposób uruchomił 750 próżniowych krosien. W tej chwili cała Nowa Tkalnia objęta jest współzawodnictwem zespołowym — współzawodniczy ze sobą 146 zespołów. Odbywa się również **współzawodnictwo indywidualne** o tytuł przodownika pracy. Wszystko to odbywa się pod kierownictwem Głównego Komitetu Współzawodnictwa i Komitetu Współzawodnictwa Nowej Tkalni.

— A w przedzalni? — W przedzalni jest nieco gorzej. Dotychczas nie było tam współzawodnictwa zespołowego. Wina za to ponoszą przede wszystkim dawna Rada Zakładowa. Mało tu było odpraw, mało zebrani, zbyt mało robotnikom wyjaśniono znaczenie współzawodnictwa.

— A jak jest obecnie? — Główny Komitet Współzawodnictwa i Komitet Współzawodnictwa przy Księgym Miynie rozpoczęli i tu pracę. W tej chwili współzawodnictwem objęte są już 2 sale — **około 200 robotnic**. Rzecz jasna, że to na razie bardzo mało i musimy ruchać, rozwinąć.

— A jak jest w innych oddziałach? — W zasadzie w pozostałych oddziałach, jak np. w przedzalni wigoniowej i cienkiej współzawodnictwo i poprzednio było dobrze postawione, a teraz musimy tylko dopilnować normalnego jego funkcjonowania. W sumie zaś możemy powiedzieć, że zobowiązanie, jakie wzięła na siebie nasza załoga — **wykonać plan roczny do 30 listopada br. — zostanie dzięki współzawodnictwu wypełnione**.

Przechoźmy do omówienia innych dziedzin pracy Rady Zakładowej. — Istniejące przy Radzie Komisje nie rozwinięły jeszcze należycie swojej działalności, ale pewne sprawy już załatwiają. Wystąpiliśmy do dyrekcji z postulatem uruchomienia na terenie zakładów **pralni mechanicznej dla potrzeb robotników**. Dyrekcja stwierdziła, że realizacja naszego projektu napotyka na trudności, nie mniej jednak obiecała sprawę załatwić. Będziemy tej sprawy pilnować, i nie wątpimy w to, że **pralnia będzie**. Podobnie ze sprawą **żłobków**. Mamy ich obecnie dwa — na 150 dzieci. A to mało, bo już w tej chwili mamy zapotrzebowanie na 300 miejsc. **Brak miejsc uniemożliwia poza tym przyjmowanie nowych robotnic nieraz wykwalifikowanych tkaczek, które chętnie przystępują do pracy pod warunkiem, że dzieci ich będą umieszczone w żłobku**. A tkaczek zakładom

brak. Rada Zakładowa domaga się rozbudowy żłobków. Dyrekcja wystosowała do CZPW odpowiednie wnioski i czekamy w chwili obecnej na decyzję.

— W dziedzinie opieki nad dziećmi naszych robotników — mówi dalej tow. Karger — wielkim osiągnięciem jest nasza kolonia letnia w Wiśniowej Górze. Wszyscy członkowie Rady włożyli wiele wysiłku w jaknajszysze odremontowanie gmachu kolonii, jeździłi tam, dopilnowywali. **19 kwietnia Kolonia została uruchomiona i przebywa w niej obecnie 300 dzieci**. Mają one doskonałe wyżywienie, — 5 razy dziennie i dobrą opiekę wychowawczą oraz lekarską. Matki, odwiedzające w niedziele swe dzieci, wracają zadowolone i wdzięczne za tę opiekę. Wielką pomocą dla kolonii jest nasza ferma, która dostarcza codziennie świeżych warzyw i 150 litrów mleka.

— Rada nasza, mówi na zakończenie tow. Karger — pracuje niedługo. Mamy jeszcze dużo roboty — w dziedzinie **Kulturalno-oświatowej**, w dziedzinie **opieki nad młodzieżą** i w wielu innych. Żywimy nadzieje, że z obowiązków swych wywiążemy się należycie.

Nowa placówka kulturalna w Łodzi

Wczoraj nastąpiło otwarcie sali Filharmonii

Wczoraj o godz. 19.45 nastąpiło uroczyste otwarcie sali koncertowej Filharmonii Miejskiej w Łodzi. Sala ta mieści się przy ul. Narutowicza 20. Jest pięknie wyremontowana i ma wszelkie dane, aby stać się prawdziwym przybytkiem najwyższej klasy muzyki. To też zadaniem Filharmonii Miejskiej będzie skupienie wokół siebie najwybitniejszych artystów kraju i zagranicy w celu krzewienia kultury muzycznej wśród najszerzych warstw społeczeństwa, a przede wszystkim wśród świata pracy i młodzieży. Specjalnie powołana Rada Artystyczna przy Filharmonii Miejskiej zajęła się ułożeniem melodycznego planu, według którego urządzane będą koncerty popularne ze szczególnym uwzględnieniem twórczości polskiej.

Miastu naszemu przybywa nowa, ważna placówka kulturalna, o której powinien wiedzieć każdy mieszkaniec, współdziałając w jej rozwoju i brać żywy udział w jej zamierzeniach, które niewątpliwie podniosą kulturę muzyczną naszego miasta. To też świat pracy powinien powitać jej otwarcie z entuzjazmem.

BEZPŁATNY KONCERT POPULARNY

W niedzielę 6.VI. 48 r. odbędzie się bezpłatny koncert popularny w parku Żródliska w godz. od 16—18 i w parku Julianów w godz. od 18—20. Grać będzie orkiestra Dęta Elektrowni Miejskiej pod dyr. Józefa Włodarczyka.

A. P.

Szkolą się kadry młodych fachowców

Ośrodek łączności Służby Polsce

— Nikt nie zainteresował się dotychczas naszym ośrodkiem łączności, który znajduje się w centrum miasta — mówi młody junak SP, Jerzy Wojciechowski. Zwiędzamy bowiem przy ul. Piotrkowskiej 53 kursy SP dla radiotelegrafistów i jednocześnie kursy dla dziewcząt — telegrafistek i obsługi dalekopisów.

Kursy dla chłopców zorganizowane są w

wykresy fachowe, sporządzone przez słuchaczy świadczą o wysokim poziomie, jaki już zdążyli osiągnąć. Kursy rozpoczęły się w kwietniu br. i trwać będą do grudnia z wakacjami w ciągu sierpnia. Wykłady odbywają się 3 razy w tygodniu po 3 godziny i obejmują nie tylko przedmioty fachowe, ale i kulturalno-wychowawcze, oraz naukę o Polsce

ciężką, między innymi na Święto Morza junacy z Łodzi odwiedzają swoich kolegów pod Gdańskiem i Szczecinem.

Na kursach dla telegrafistek i obsługi dalekopisów dziewczęta uważnie śledzą tok wykładu. Począłódzka specjalnie dla kursu przeznaczona 10 dalekopisów i wykłady są połączone z praktyką. Wykłady prowadzą fachowi instruktorzy Poczty w sposób przystępny i jasny. Dziewczęta poznają tutaj mechanizm dalekopisów, a jednocześnie uczą się pracy technicznej oraz normalnej pracy na dalekopisach. Zapisali się tutaj również dobrowolnie. Beniaminkiem kursu jest 12-letnia Mirosława Owczarek, najmłodsza i najpiękniejsza słuchaczka. Jest ona uczennicą 5-jej klasy szkoły powszechnej, a 2 razy w tygodniu uczęszcza na kursy SP. Inne dziewczęta są w wieku 16—19 lat i są uczennicami ostatnich klas gimnazjum lub liceum. Dziewcząt jest znacznie mniej, niż chłopców, bo tylko 26, ale zato w zapale do pracy dorównują dużej grupie chłopców.

Po ukończeniu kursu zarówno dziewczęta, jak i chłopcy są przygotowani do samodzielnej pracy. Wypełnią oni poważne luki, jakie istnieją w tym zawodzie, tworząc nowe kadry fachowców służby łączności. Wszyscy oni zdają sobie doskonale z tego sprawę i uczą się gorliwie.

Od wczoraj, jak nas poinformował szef sztabu Wojewódzkiej Komendy SP — mjr Krawczyk, grupy chłopców SP z Łodzi z rocznika 1929—1932 wezmą udział w 3-dniowych pracach przy budowie strzelnic w Łodzi, budowie hali sportowej, odgruzowaniu Bałut itp. Jednocześnie na terenie województwa będą budować domy ludowe, pomagać przy remoncie szkół wiejskich i budowie wzorowych osiedli w Kutnowskim i Łęczyckim itp.

(M. z.)



Wystawa Ligi Lotniczej przy ul. Piotrkowskiej 75 obrazuje dorobek naszego lotnictwa sportowego.



przystosowanym w tym celu lokalu. Duże sale, tablice, ławki, przyrządy do nauki, słuchawki i szereg innych instalacji. Na ścianach

współczesne. W godzinach popołudniowych zbierają się chłopcy z I i II gimnazjum Państwowego oraz ze Szkoły Techniczno-Przemysłowej i mimo zblizającego się końca roku szkolnego, pracują tu usilnie, łącząc naukę w szkołach z nauką Służby Polsce.

Kurs liczy 125 chłopców, przeważnie ochotników, którzy z własnej woli zarejestrowali się w org. Służba Polsce.

Kierownictwo kursu dba o to, by nauka nie była monotonna. W projekcie jest szereg wy-

Obuwie stanieje w Łodzi

PDT otrzymał większy transport czeskiego obuwia. Zakupy bez ograniczeń

W ostatnich dniach Państw. Dom Towarowy w Łodzi otrzymał dużą partię letniego obuwia czeskiego męskiego, dziecięcego oraz kobiecego — w bardzo bogatym asortymencie. Obuwie to rozprawdzone będzie bez potrzeby legitymowania się nabywcy talonem ze Zw. Zawodowych lub innym dowodem pracy. Ponieważ ceny obuwia czeskiego są o wiele niższe od wytworów łódzkich szewców, należy się spodziewać, że transport ten znajdzie wielu chętnych nabywców. Obfite zaopatrzenie miasta w tanie obuwie wpłynie niewątpliwie na obniżenie cen butów w sklepach prywatnych. Dotychczas łódzcy szewcy wobec pełni sezonu na buty letnie śrubowali ceny do niepraw-

dopodobnej wręcz wysokości. Jest cechą charakterystyczną, że nasi szewcy w witrzynach sklepów na wystawionych modelach obuwia z reguły nie wystawiają cen, kontentując się umieszczeniem obok demonstrowanego modelu karteczki z napisem „z powierzonego materiału” bądź też wymieniają jedynie cenę, jaką zwykli pobierać za sporządzenie obuwia. Reflektantom podają ceny iście astronomiczne. Para letnich damskich pantofelek skórzanych kosztuje od 17—22 tys. zł. Mamy nadzieję, że tanie źródło zakupu, jakim dla obuwia staje się PDT, spowoduje wydatną obniżkę ceny obuwia w Łodzi.



Józefa Karnowska w Brzezinach pod Łodzią zawodowo trudniła się niedozwolonymi zabiegami spędzania płodu i spowodowała w ten sposób śmierć szeregu kobiet przez zakażenie całego organizmu.

W dniu wczorajszym Karnowska wraz z jedną z kobiet, która poddała się nieuzwolonemu zabiegowi i cudem uszła śmierci — Stanisławą W., oraz swoim mężem, Stefanem Szymanowskim, który nakłaniał poszkodowane kobiety do fałszywych zeznań — znaleźli się na ławie oskarżonych w Okręgowym Sądzie Karnym.

Tragiczne skutki zbrodniczych zabiegów

Przewód sądowy wykazał, że kilka kobiet zmarło już wskutek zabiegów Karnowskiej, a jedna z nich znajduje się obecnie w szpitalu i walczy ze śmiercią.

Sąd pod przewodnictwem sędziego Maurera skazał Karnowską na 6 lat więzienia i utratę praw publicznych i obywatelskich na lat 3. Stefan Szymanowski skazany został na 1 rok z zawieszaniem na 3 lata, a Stanisława W. — na pół roku więzienia, zaś na mocy amnestii karę tę Sąd jej darował.

WABNICA zwycięzców

W PZPB Nr 1 na 12 krosnach osiągnęła Genowefa Korzeniowska 155,8 proc. Na „szóstkach” wyróżnili się: Florentyna Wierszeń, Helena Bogus, Cecylia Hurtynowa i Jadwiga Łakomiak. Stefan Pałczyński uzyskał 133,9 proc. W przedzalni wyróżnili się: Maria Zóraw (179 proc.), Lucja Krawczyk (169,7 proc.) oraz Maria Dubis (164 proc.).

W PZPB Nr 2 w przedzalni na 6 stronach uzyskała Maria Stelmaszczyk 136,7 proc., a Stanisława Kwiecińska 134,2 proc. Na 4 stronach pierwsze miejsca zdobyły: Janina Jasińska (139,1 proc.), Apolonia Sinocha (135,6 proc.), oraz Genowefa Pawlak (134,1 proc.). W tkalni na „szóstkach” uzyskał Bronisław Ciuła 174,8 proc., a Irena Drzewiecka i Wiesława Brzezińska po 160,8 proc. Na „czwórkach” uzyskała Helena Plichta 171,2 proc., a Irena Kucharska 167,3 proc.

W PZPB Nr 3 w tkalni na „czwórkach” uzyskała Leokadia Bogacz 189 proc., a Anna Błaszczyk 178 proc. We współzawodnictwie zespołowym wyprzedził majster Tosik (142,3 proc.) Szora (132 proc.), a Banaszczyk (145,2 proc.) Człapińskiego (141,1 proc.).

W PZPB Nr 5 w tkalni wyróżnili się: Antonina Sadowska (174,6 proc.) i Anna Bieńkowska (174,1 proc.). W przedzalni uzyskała na 3 stronach Stanisława Bojanowska (173 proc.), a Janina Dalewska (164 proc.) na 4 stronach Antonina Andryszek (156 proc.) i Maria Szambelan (148 proc.).

W PZPB Nr 6 w przedzalni (750 wrzec.) osiągnęła Józefa Michalak 146,7 proc. i Stanisława Smyczek 145,9 proc. W tkalni na „szóstkach” wysunęła się na czoło Helena Kaszyńska (162,3 proc.) i Helena Swąderska (161,8 proc.).

W PZPB Nr 7 w tkalni na „czwórkach” pierwsze miejsce zajął Franciszek Kopacz

(173,8 proc.), a drugie Helena Kopacz (173 proc.). W przedzalni (780 wrzec.) wyróżnili się: Anna Pawlak (160,3 proc.) oraz Władysław Jochim (158,8 proc.).

W PZPB Nr 9 w przedzalni wyróżniła się Janina Pietrzak (144,2 proc.) oraz Zofia Ciesielska (140,8 proc.).

W PZPB Nr 14 w tkalni (6 krosien) uzyskała Bronisława Ulańska 150,7 proc., a w przedzalni Maria Frankowska 156 proc.

W PZPB Nr 16 na czterech stronach czołowe miejsca zajęły Julia Górczak (163 proc.), Józefa Nowak (160 proc.) i Władysław Stachlewska (147,8 proc.).

W PZPB Nr 22 w przedzalni na 3 stronach uzyskały: Anna Szkudlarek i Janina Kaczmarek po 165,4 proc., a na 4 stronach: Karolina Gogolewska i Feliksa Sobczak po 159,8 proc.

W PZPB w Pabianicach uzyskał pracujący na 8 krosnach Karol Sniady 155,7 proc., a pracująca na 6 krosnach Stanisława Maksymowicz 170,4 proc. Na „czwórkach” wyróżnili się: Franciszka Szlama (167,8 proc.), Stanisława Bujnowicz (162,9 proc.) oraz Józefa Barańska (162,2 proc.). Prządka Karolina Guzenda obsługująca 750 wrzec. uzyskała 143,2 proc.

W PZPB w Rudzie Pabianickiej wśród tkaczek pracujących na 10 krosnach najlepsze wyniki wykazały Marta Majer (175 proc.) i Janina Stramska (166 proc.). Na 8 krosnach wyróżnili się: Regina Poros (176 proc.) i Ksawera Szymańska (158,8 proc.), a na „szóstkach”: Leokadia Franciszowska (175 proc.) i Janina Kłopotek (170,8 proc.).

W PZPB w Andrychowie w przedzalni na 4 stronach pierwsze miejsca zajęły: Emilia Chmiel (138 proc.), Julia Górka (136 proc.) i Janina Kudłacik (136 proc.), a na 3 stronach: Lucja Wróbel (137,5 proc.) oraz Elżbieta Zaremba (140,2 proc.). W tkalni pierwsze miejsce zajął Rudolf Stuglik (167,9 proc.) a drugie Maria Byrska (165,8 proc.).

Trybuna Młodych



W niedzielę na płaskich dachach kaukaskiego aulu

Bawi się młodzież

Zbliża się Kongres Jedności Młodzi

Czytelnicy „Tribuny Młodych” z zainteresowaniem śledzą prace Wojewódzkiego Komitetu Jedności. Zwracamy się do kierownika wydziału organizacyjnego Wojewódzkiego Komitetu Jedności zapytaniem: Jak przesyłać wybory do Powiatowych Komitetów Jedności?

— Wybory Powiatowych Komitetów Jedności — mówi kol. Lewandowski — zakończyliśmy właściwie już przed dwoma tygodniami. Nasi aktywiści terenowi, członkowie Związku Walki Młodych, „Wici”, OM TUR i ZMD z pełnym uznaniem powitali wybory Komitetów Jedności. We wszystkich powiatach naszego województwa odbyły się zebrania ogólne aktywu 4-ch organizacji, na których dokonywano wyborów Komitetów Jedności. Trzeba podkreślić, że młodzież z entuzjazmem idzie do jedności. W związku z wyborami Komitetów Jedności w wielu powiatach młodzież postanowiła wzmocnić wysiłek pracy w fabrykach i na wsi, a także w kilku wypadkach wyremontować względnie odbudować wspólnym wysiłkiem lokale dla przyszłej Zjednoczonej Organizacji. Ogólnie oceniamy przebieg wyborów Powiatowych Komitetów Jedności jako dobry.

— Czy mógłby nam kolega powiedzieć, jakie prace na najbliższy okres przewiduje Wojewódzki Komitet Jedności?

— Najbliższą naszą akcją są wybory delegatów na Kongres Jedności Młodzieży Polskiej, który odbędzie się we Wrocławiu. Wybieramy delegatów na Kongres w 6-ciu obwodach naszego województwa. Już dziś daje się zauważyć wielkie zainteresowanie złączającymi się wyborami.

Wojewódzki Komitet Jedności prowadzi prace w trzech wydziałach: Organizacyjnym, Oświatowym i Propagandowym. Wszystkie prace nasze mają na celu jeszcze większe zbliżenie społeczne młodzieży z 4-ch organizacji, pogłębienia ducha jedności wśród młodzieży.

Na zakończenie chciałbym dodać, że młodzież niezorganizowana żywo interesuje się zagadnieniem jedności, o czym może świadczyć chociażby masowy jej udział w naszych zebraniach. Dotychczasowe doświadczenia WKJ jeszcze raz potwierdziły fakt, że jedność młodzieży jest potrzebą całego młodego pokolenia Polskiego.

Wywiad przeprowadził L. Brajter

Na nowym etapie życia organizacyjnego

Wizyta w PZPB Nr 1

Zawsze chętnie chodziłam do świetlicy ZWM-owej przy PZPB Nr 1. Specjalnie uderzał przybyszów panujący tu miły nastrój. Cóż dziwnego — przecież każdy mógł znaleźć tu miłe i pożyteczne zajęcia. W świetlicy były bowiem szachy, warcaby, inne gry towarzyskie, radio, adapter, pisma, ilustrowane, dzienniki, bilard, ping-pong, często ukazująca się gazetka ścienna i wiele, wiele osób, z którymi można było przyjemnie porozmawiać i rozzerwać się.

Dlatego też, że z tej właśnie świetlicy wyniosłam najmilsze wspomnienia, postanowiłam zainteresować się tym, jak przedstawia się w PZPB Nr 1 współpraca ZWM-u z OM TUR-em. W tym celu udałam się po informację do kol. *Bołka Koperskiego*, przewodniczącego Dzielnicy fabrycznej i z zainteresowaniem wysłuchałam jego opowiadania.

— U nas praca trochę się opóźniła ze względów technicznych — mówi *Bolek*. — My mamy ambicję zawsze przodować, a tym razem nam się nie udało. Otóż w poniedziałek, 31 maja br. na wspólnym zebraniu OM TUR z ZWM-em wyznaczaliśmy termin konferencji, na której zostanie wybrany Komitet Jedności. Nastrój zebrania cechowała szczerą chęć zjednoczenia naszych organizacji.

Kolega *Koperski* urywa, ale ja, coraz bardziej zainteresowana, proszę o jeszcze kilka wiadomości.

— Kolego, powiedzcie, kiedy wybieracie Komitet Jedności, jak sądzicie, jak później wasza praca się ułoży, życie w ogóle nad tym się nie zastanawiali?

— Ależ, cóż za przypuszczenie. Tak my, jak OM TUR nigdy nie zapominamy o planowaniu pracy. Trudno mi trochę o tym dziś mówić, wolałbym to wszystko powiedzieć po zebraniu sobotnim, na którym wybieramy Komitet Jedności. Ale, jeżeli prosicie, to zgoda. Sądzę, że przewodniczący OM TUR, kol. *Cieciorowski* i wszyscy członkowie naszych organizacji nie będą mieli mi tego za złe. Więc słuchajcie.

Pierwszą naszą pracą jest zorganizowanie wspólnego zespołu artystycznego, który będzie występować na zlocie pokonferencyjnym we Wrocławiu 23 i 24 lipca. Znamie przecież nasz zespół artystyczny. Jest nienajgorszy (coż za skromność), ale pomyślcie, jaki wspólny może być zespół. Prócz tego nie zapominamy o szkoleniu i o wypoczynku wspólnie zorganizowanym. Na ten temat trudno mi coś zdecydowanego powiedzieć, ale prawdopodobnie uwzględniając fakt, że wielu naszych członków poza pracą uczy się rów-

nież, a jednak doceniając rolę ideologicznego szkolenia naszej młodzieży, postanowiliśmy połączyć piękne z pożytecznym, tzn. na niedzielnych wycieczkach znaleźć sobie trochę czasu na wysłuchanie referatu. Nie wolno zapominać o rzeczy najważniejszej: o wysiłku pracy. Powiem Wam krótko: wszyscy jesteśmy przekonani, nie jeden może by tego nie umiał wytłumaczyć, ale każdy wierzy w to, że po zjednoczeniu wydajność produkcji się zwiększy! Wydaje mi się, że do zjednoczonej organizacji zapisze się bardzo dużo dotąd nie zorganizowanych koleżanek i kolegów. A więcie przecież, że młodzież organizacji zawsze przoduje w pracy.

— No, a jak tam nasz „wysięgowcy”? — pytam na zakończenie. Czy *Gienia Ossendowska* daje radę na 12 krosnach?

— Oczywiście, nawet jej to sprzyja. Najlepszy dowód... że wyszła w ubiegłym tygodniu za mąż.

Wypytałem o jeszcze paru wspólnych znajomych i wobec nawatu pracy, która czeka na mnie i na kolegę *Koperskiego*, żegnając go, życząc owocnej pracy na nowym etapie życia organizacyjnego.

Wywiad przeprowadziła *Halina Żarska*

Jak pracuje Komitet Jedności przy 23 Państw. Gmnazjum i Liceum (Ruda Pabianicka)

W jaki sposób koła szkolne ZWM, OM TUR, ZMW „Wici” przystąpiły do realizacji jedności organizacyjnej? Aby odpowiedzieć na to pytanie odwiedziłem najaktywniejsze koło OM TUR przy 23 Państw. Gmn. i Lic. w Łodzi (Ruda Pabianicka).

Wywiad przeprowadzam z sekretrem K. J. *Tow. Oberleitnerem*, który zaprosił mnie do świetlicy międzyorganizacyjnej.

Już samo miejsce naszej rozmowy wprowadziło odpowiedni nastrój: sala, utrzymana we wzorowym porządku, na stołach liczne czasopi- sma młodzieżowe, wśród których na pierwszym

miejscu leżą: „Walka Młodych”, „Młodzi idą”. Na ścianach artystycznie wykonane emblematy naszych organizacji: OM TUR, ZWM, ZMW „Wici”; dalej ZHP, PCK, LM. Na dwóch ścianach naprzeciw siebie wiszą gazetki ścienne ZWM-u i OM TUR-u odznaczające się zarówno ciekawą treścią, jak i ładną szatą zewnętrzną, w gablotce rozkład dyżurów w świetlicy, skrzynka na listy do gazetki ściennej.

— Od jak dawna, towarzyszu, tak pięknie umacnacie naszą jedność międzyorganizacyjną?

— *Tow. Oberleitner* uśmiecha się i odpowiada:

— Od chwili powstania na terenie naszej szkoły obu organizacji: ZWM i OM TUR (tzn. od początku roku szkol. (koło ZMW „Wici” powstało nieco później). Ponieważ OM TUR-owcy i ZWM-owcy jednocześnie organizowali się — od razu stanęliśmy na gruncie współpracy. To też wytworzyła się taka atmosfera, że utworzenie, w dniu 17 kwietnia br., Komitetu Jedności wypłynęło prosto w sposób naturalny i było zewnętrznym aktem tego, co realizowaliśmy już w ciągu 9-u miesięcy pracy.

— A w jakich dziedzinach i w jaki sposób rozwijała się wasza współpraca na terenie szkoły?

— Jak widzicie, towarzyszu, szkoła nasza stanowi pewnego rodzaju odrębny od innych — ośrodek. Zjemy tu w pięknym lesie, w małych ale wygodnych domach i wespół z Dyrekcją i Gronem Profesorskim — budujemy demokratyczną szkołę polską. A pracy jest dużo na każdym polu. Pracujemy fizycznie w naszym parku, ogrodzie i na polach ośrodka. Pracujemy również wewnątrz szkoły: członkowie naszych kół wykonali samą szereg pomocy naukowych dla pracowni chemicznej. Staramy się uczyć jak najlepiej. Powstał dzięki naszemu Komitetowi Jedności Wydział Pracy w nauce. Rozwijamy życie społeczne na terenie szkoły. Już w styczniu stworzyliśmy Międzyorganizacyjną Komisję Porozumiewawczą, do której weszli przedstawiciele wszystkich istniejących na terenie szkoły organizacji. Urządzaliśmy wspólne zebrania dyskusyjne, zapoznawaliśmy się wspólnie z naszą ideologią i zawsze znajdowaliśmy wspólną platformę. Zorganizowaliśmy wspólnie obchód 1-o Majowy, który był już demonstracją naszej jedności, który na przybyłych spoza szkoły gościach zrobił, jak się wypowiedzieli, wrażenie bardzo dodatnie właśnie przez zmanifestowanie naszej jedności.

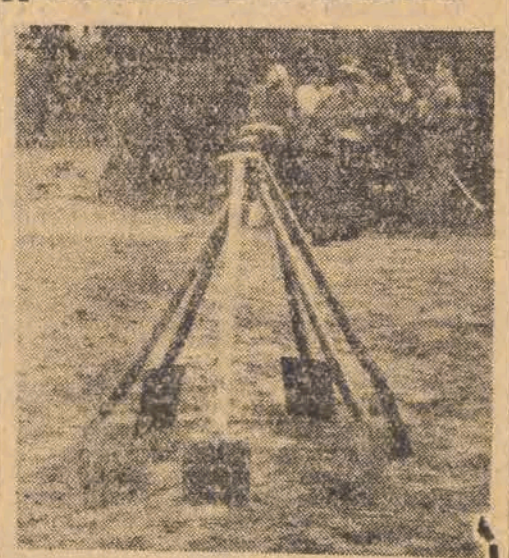
— Tak jak dotąd pracowaliśmy wspólnie, tak i nadal pracujemy, podkreślając z naciskiem, wobec ogółu młodzieży naszą zdecydowaną jednolitą postawę. My, młodzież zorganizowana, w ramach przyszłej jednolitej organizacji młodzieżowej będziemy budowaliśmy i utrwalać dobru byt i szczęście obywateli Polskiego Ludowej.

Wyjechałem z Rudy Pabianickiej pod wrażeniem rzetelnej, solidnej, prowadzonej z zapalem pracy. Życzę towarzyszą z K. J. przy 23 Państw. Gmn. i Lic. w Rudzie Pabianickiej owocnej pracy.

Ryszard Marszewski



„Służba Polsce”



W ramach trzydniowej pracy nad odbudową miasta młodzież „Służby Polsce” poszerza ulicę Stodolnianą nad rzeką Łódką. — Po środku zdjęcie podczas wypoczynku. Łopaty młodzieży SP — to symbol pokojowej pracy nad odbudową kraju.

Budujemy stadiony

Współpraca między ogniwami terenowymi ZMW „Wici” i OM TUR datuje się nie od dziś. W obecnym okresie powojennym, jeszcze przed podpisaniem przez Zarządy Głównych organizacji umowy o współpracy, poszczególne koła terenowe „Wici”, ZMW i OM TUR doszły do wniosku, że wspólne wykonywanie pewnych zasad wychodzi na korzyść nie tylko młodzieży zrzeszonej, ale również całemu społeczeństwu.

Przykładem takiego skoordynowania wysiłków mogą być koła „Wici” w Kłomnicach, OM TUR w Rzeszyczach i drużyna harcerstwa z Kłomnic pow. Radomsko. Koło „Wici” w Kłomnicach prowadziło w ramach swych prac ożywiającą działalność na odcinku sportu i wychowania fizycznego. Główną jednak przeszkodą jaka stała na drodze kłomnickim wicarzom, był brak odpowiedniego boiska sportowego. Podobny brak odczuwała również drużyna har-

cerska i koło OM TUR w Rzeszyczach. Z inicjatywy kłomnickiego koła „Wici” postanowiono poczynić próby w celu uzyskania odpowiedniego terenu pod plac sportowy. Sprawa była dość trudna. Postanowiono jednak wykorzystywać wszystkie istniejące możliwości i Zarządy kół wysłały wspólną petycję do Min. Roln. i Reform Roln. Ob. Dąb-Kociola o przyznanie miejscowej młodzieży pewnego obszaru z Państw. Majątku Hodowli Roślin w Nieznanicach, który to teren leży tuż przy stacji kolejowej Kłomnice. Prośba będąca wyrazem dążeń młodzieży zgrupowanej w różnych organizacjach nie pozostała bez echa. W niedługim czasie z Min. Roln. i Ref. Roln. nadeszła odpowiedź, zlecająca Zarządowi Państw. Majątku Nieznanice wydzielenie ze swych obszarów 20.000 m kw. (2 ha) na cele sportu i wychowania fizycznego dla młodzieży.

W krótkim już czasie koledzy przystąpią do

konkretnych prac na przyznanej im ziemi. Jakkolwiek prace wstępne zostały już przez koło Wiclowe poczynione. Z pustego terenu trzeba przecież uczynić ośrodek, gdzie mogłaby w sposób naturalny uprawiać sport i wychowywać się fizycznie młodzież wiejska, która dotychczas nie miała możliwości korzystać z godziwej rozrywki kulturalnej jaką przynosi sport. Trzeba budować prawdziwy stadion na wsi z boiskami, bieżniami i kortami.

Tego nie mogłoby dokonać jedno koło, nie mogłoby zrobić tego grupka zapaleńców, kopiących dotychczas piłkę po ugorach. Uczyni to z pewnością cała zjednoczona we wspólnym wysiłku gromada.

Nowa zjednoczona organizacja z pewnością przystąpi do energicznej pracy mającej na celu uoowoczenie sportu i wciągnięcie w szereg uprawiających go już najszersze rzesze młodzieży polskiej, która by w szlachetnych roz-

grywkach sportowych kształtowała swe charakterystyki i ćwiczyła wolę. Ruszyć ze sportem trzeba szczególnie na odcinku wiejskim, gdzie pójść powinny rzesze instruktorów i masy sprzętu sportowego. Na wsiach wyrastać muszą stadiony sportowe ringi i baseny pływakie.

Oracz

Kronika m. Kutna



Komu wieszujemy

Sobota, 5 czerwca 1948 roku.
Dziś: Bonifacego.

Telefony

Pow. Kom. MO. — Nr 22
Miejski Posterunek MO. — Nr 33
Starostwo Powiatowe — Nr 31
Pow. Zakł. Ub. Wz. ul. Narut: 20, tel: 108
Urząd Zdrowia — Nr 91
Komunalna Kasa Oszczędności Nr. 43
Polski Czerwony Krzyż (PCK) — Nr 99
Szpital Powiatowy — Nr 20
Ubezpieczalnia Społeczna — Nr 34
Apteka „Pod Orłem” — Nr 106
Apteka Sukc. H. Walentia — Nr 7
Apteka mgr. Z. Chacinińskiej — Nr 52.
Pogotowie Sanitarne PCK — tel. 90.
Prezydium Pow. Rady Narod. — Nr 102
Zarząd Miasta Kutna — Nr 30
Straż Pożarna — Nr 41
Urząd Repatriacyjny — Nr 86
Pow. Zakład Elektryczny — Nr 32

Komunikat OMTUR

Zarząd Koła Szkolnego OMTUR przy gimnazjum i liceum im. Dąbrowskiego zawiadamia, że zebranie wszystkich członków Koła odbędzie się w sobotę, dnia 5 czerwca br. o godz. 9-ej. Ze względu na ważne sprawy organizacyjne i wydawanie legitymacji, obecność wszystkich członków Koła obowiązkowa.

Komitet Obchodu Wyzwolenia zakończył swe prace

W ubiegłym tygodniu rozwiązany został Komitet Obchodu Rocznicy Wyzwolenia i Święta Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację w Kutnie.

Komitet postanowił z uzyskanej sumy 79.644 zł. przekazać kwotę 29.644 zł. na budowę pomnika wdzięczności dla żołnierzy radzieckich i polskich, a pozostałe 50.000 zł. przekazać na rzecz Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację.

Życie sportowe Kutna

Ostatnie boje piłkarskie przyniosły szereg ciekawych rozgrywek.

W wyniku rozegranego spotkania piłkarskiego pomiędzy „Zrywem” a OMTUR wygrała drużyna „Zrywu” w stosunku 5:0.

Drużyna OMTUR pokonała drużynę „Emjeden” z Żychlina w stosunku 2:1.

Na mecz „Vis” — „Emjeden”, drużyna „Emjeden” nie stawiała się na boisku. „Vis” tym samym zdobyła 3 punkty walkowerem.

Ogłoszenia drobne

Dyrekcja Państwowego Gimnazjum Mechanicznego w Kutnie poszukuje urzędnika ze znajomością buchalterii. Warunki bardzo dobre. Podania z życiorysem od zaraz przyjmuje kancelaria Gimnazjum. 130-k

Wzorowy zakład rektyfikacyjny

Nie wszyscy zapewne wiedzą, że rektyfikacja spirytusu w Kutnie jest jedynym w Polsce zakładem wzorowym. Ten fakt tym bardziej zasługuje na podkreślenie, że fabryka została zdewa-

stowana przez Niemców i silnie ucierpiała z powodu działań wojennych. Do dnia dzisiejszego większość urządzeń rektyfikacji znajduje się w angielskiej strefie okupacyjnej Niemiec. Starania

o uzyskanie tych urządzeń napotykały na niespodziewane trudności tak, że kierownictwo fabryki zmuszone było własnym przemysłem postarać się o urządzenia. Cała aparatura została sprowadzona w stanie godnym pożalowania z różnych składów złomu żelaznego. Uruchomienie fabryki nastąpiło 11 maja 1946 roku. Obecnie praca idzie normalnym trybem, osiągając produkcję, która zdolna jest przetworzyć cały surowiec, dostarczany przez okoliczne gorzelnie.



Widok ogólny rektyfikacji w Kutnie.

W halach fabrycznych panuje idealny porządek i czystość. Zapewnia to całkowicie bezpieczeństwo pracy. Na terenie zakładu znajdują się urządzenia kąpielowe, składowe się z wann i 6 natrysków, stołówka i świetlica, która urządzona została z inicjatywy Rady Zakładowej i dyrekcji. Świetlica wyposażona jest w bibliotekę i dzienniki.

Rektyfikacja zatrudnia obecnie 54 osoby.

W ubiegłym roku wykonała ona 300 procent normy produkcyjnej. W nagrodę za wydatną pracę Ministerstwo Skarbu poleciło dyrekcji Rektyfikacji wypłacić w tych dniach wszystkim pracownikom półmiesięczną pensję wraz z wszystkimi dodatkami i deputatami.

40-lecie gimnazjum im. Dąbrowskiego

Dnia 26 czerwca br. najstarsze gimnazjum im. H. Dąbrowskiego obchodzi jubileusz 40-lecia swego istnienia.

W związku z tym w środę, 2 czerwca br. odbyło się w gmachu gimnazjum, zebranie organizacyjne obchodu 40-lecia szkoły. Przewodniczącym Komitetu został ob. Zdzisław Antoni, a w skład

Komitetu wchodzi obecny dyr. gimn. ob. Johman Karol. Uroczystość jubileuszowa połączona będzie z zakończeniem roku szkolnego w dniu 26 czerwca. W dniu tym przewidziany jest zjazd wychowanków gimn. im. Dąbrowskiego.

Walne zebranie dozorców

W sobotę, dnia 5 czerwca o godz. 18 w świetlicy Powiatowej Rady Związków Zawodowych odbędzie się zebranie wszystkich dozorców z terenu Kutna, celem omówienia akcji zbierania odpadków.

Jak wiemy akcja obejmuje zbiórki butelek, szmat, papieru i dochód z niej

przeznaczony jest na odbudowę Warszawy i fundusz do walki z gruźlicą.

Zbiórka potrwa od 1 do 15 czerwca. Ze względu na konieczność omówienia technicznych szczegółów zbiórki, obecność wszystkich dozorców jest obowiązkowa.

Nieczystości wywozić tylko nocą!

W czasie przez ulice naszego miasta przejeżdżają wozy okolicznych rolników, wywożące śmieć i nieczystości z obrębu miasta. Byłoby to wszystko w porządku, gdyby nie to, że wozy te „kursują” w dzień. Istnieje przepis administracyjny, który wyraźnie mówi, że wszelkiego rodzaju nieczystości z terenu miasta mogą być wy-

wożone tylko w nocy to znaczy od godziny 22 do 7-ej rano.

Posterunek Miejski Milicji Obywatelskiej ostrzega dozorców i właścicieli wozów, że w razie zauważenia w dzień w obrębie miasta podobnego wozu ukarany zostanie właściciel wozu, oraz dozorca domu, z którego nieczystości są wywożone.

Do wyrobu lodów nie wolno używać lodu naturalnego

Komisja Sanitarna Zarządu Miejskiego w Kutnie w dalszym ciągu przeprowadza lustrację sklepów i nieruchomości w mieście.

Specjalny nacisk kładzie Komisja na stan sanitarny sklepów spożywczych, restauracji, i cukierni. W związku z tym przypominamy, że do produkcji artykułów żywnościowych i przetwo-

row konsumcyjnych nie wolno używać lodu naturalnego, lecz wyłącznie lód sztuczny. Przede wszystkim powinni o tym wiedzieć producenci lodów, którzy dotąd używają nieczystego lodu naturalnego. Grożą im za to surowe kary pieniężne.

W sztuczny lód można zaopatrywać się w Rzeźni Miejskiej w Kutnie.

Kursy dla szoferów

W dniu dzisiejszym rozpoczynają się kursy samochodowe i motocyklowe zorganizowane przez Klub Sportowy „Ochnia” dla kierowców pojazdów mechanicznych. Informacji udziela i zapisy

przyjmuje sekretariat Klubu „Ochnia” w Kutnie, Nowy Rynek 2. Egzamin po zakończeniu kursu odbędzie się w dniu 14 czerwca br.

KS ZWM „Zryw” mistrzem klasy B w Kutnie

Po końcowych rozgrywkach w piłkę nożną, o mistrzostwo klasy B podokręgu północnego tytuł mistrza zdobyła drużyna Klubu Sportowego ZWM „Zryw” z Kutna. Ogólna punktacja przedstawia się jak następuje:

1) ZWM „Zryw” Kutno — 17 punktów zdobytych, 3 stracone. 2) KS OMTUR Kutno — 13 punktów zdobytych, 7 straconych. 3) KS „Emjeden” Żychlin

— 10 punktów zdobytych, 10 straconych. 4) ZZK „Ruch” Kutno — 8 pkt. zdobytych, 12 straconych.

Rozegrany zostanie jeszcze jeden mecz między „Masovią” Gostynin, a „Visem” Kutno w wyniku którego zwycięski klub uplasuje się na piątym miejscu, a pokonany na szóstym miejscu w tabeli.

Kursy przetwórstwa owocowo-jarzynowego dla instruktorek kół gospodyń

W dniach od 1 do 3 czerwca odbywały się w Warszawie kursy dla Wojewódzkich Inspektorek Kół Gospodyń Związku Samopomocy Chłopskiej. Kur-

sy te mają na celu pogłębianie wiadomości fachowych w dziedzinie przetwórstwa owocowo-warzywnego oraz organizowanie akcji szkoleniowo-propagandowej w zakresie przerobu warzyw

i owoców sposobem domowym wśród gospodyń wiejskich.

Po ukończeniu kursu Wojewódzkie Inspektorki kół Gospodyń Samopomocy Chłopskiej będą organizować szkolenie na szczeblu powiatowym i gminnym. W tym roku zostanie przeszkolonych ogółem 10 tysięcy instruktorek

PSZCZOŁY

W ULACH WARSZAWSKICH
SILNE ROJE DO SPRZEDAŻY
cena przystępna Administracja majątku
Bzówki stacja kolejowa Krośnice
poczta Ostrowy pow. Kutno. 129k

Porady prawne

Ob. Jan B. Kutno

Prawo nie dopuszcza do zawarcia małżeństwa między krewnymi w linii prostej t. j. ojcem, matką, dziadkiem, babką, oraz między rodzeństwem rodzonym i przyrodnim. Powinowatymi nazywają się krewni drugiego małżonka, są w takim stosunku powinowactwa względem jednego małżonka, jak krewni drugiego małżonka.

Prawo nie dopuszcza do zawarcia małżeństwa między powinowatymi w linii prostej a więc z krewnymi drugiego małżonka w linii prostej t. zn. z dzieckiem małżonka, teściem, teściową.

Obywatel chce poślubić wdowę po bracie. W stosunku do niej jest obywatel powinowatym drugiego stopnia i nie ma przeszkód ustawowych do zawarcia małżeństwa.

Ob. Stanisław K. gm. Rdutów

Za zobowiązania zaciągnięte przez każdego z małżonków w zwykłych sprawach wspólnego gospodarstwa i wychowania dzieci, odpowiadają oboje małżonkowie solidarnie. Chociaż więc zboże od Was pożyczyla żona sąsiada, to sąsiad w równym stopniu jest odpowiedzialny za pożyczkę żony.

Trybuna wolności
ORGAN K.C. P.P.R.
TYGODNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY

POWTÓRZENIE KONCERTU z dnia 4 bm.
 Jak się dowiadujemy, we wtorek dnia 8 czerwca br. o godz. 20-ej zostanie powtórzony program koncertu z uroczystości otwarcia nowej sali Filharmonii Łódzkiej. Przypomina my program: Psalm Nowowiejskiego „Ojczyzna”, Koncert skrzypcowy Karłowicza, V Symfonia Czajkowskiego. Dyrygent: ZDZISŁAW GÓRZYŃSKI, solistka: EUGENIA UMIŃSKA. Bilety sprzedaje nowa kasa Filharmonii Łódzkiej od poniedziałku dnia 7 bm. w godzinach 10 — 13.

TEATRY

TEATR WOJSKA POLSKIEGO
 Dzisiaj teatr nieczynny.

TEATR POWSZECHNY

Dzisiaj teatr nieczynny.
 W niedzielę dn. 6-go czerwca premiera dwóch arcydzieł komedii francuskiej: „Mistrz Piotr Pathelin” i „Grzegorz Dyndała” Moliera.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”
 Piotrkowska 243

Dzisiaj i codz. o godz. 19.15 „ROSE-MARIE” romantyczna operetka w 7 obrazach — Otto Heibacha. Udział bierze 60 osób. — Chór — Balet — Orkiestra. Bilety wcześniej do nabycia w Spółdzielni Artystów — Plastyków — Piotrkowska 102, a od godz. 17-ej w kasie teatru. W niedzielę kasa teatru czynna od godz. 11.

TEATR „SYRENA”, Traugotta 1

Dzisiaj i codziennie o godz. 19.30 komedia **G. Dregely** w opracow. i z piosenkami Jerzego Jurandota „DOBRCZE SKROJONY FRAK” z gościnnym występem Ireny Horeckiej i Kazimierza Szuberta na czele zespołu „SYRENY”. Kasa czynna od godz. 10 — 13 i od 16-ej, tel. 272-70.

TEATR KAMERALNY DOMU ZOŁNIERZA
 ul. Daszyńskiego 34

Dzisiaj i codz. o godz. 19.15 farsa Noela Cowarda „SEANS”. Udział biorą: Hanna Bielicka, Helena Buczyńska, Halina Gluszkówna, Wanda Jakubińska Michał Melina, Danuś Szafarska i Ludwik Tatarski. Reżyseria Michała Meliny, dekoracje Jana Rybkowskiego. Kasa czynna od 11-ej do 13-ej i od 15-ej, tel. 123-02.

KOMUNIKAT

Teatr Kukulek RTPD w Łodzi ul. Nawrot 27, wystawia sztukę pod tytułem „Pinokio” — bajkę o chłopczyku z drewna — według Colodiego w opracowaniu Aleksandra Maliszewskiego.

Przedstawienia dawane są codziennie dla szkół powszechnych według zamówień, a w każdą niedzielę i święta o godz. 12-ej dla szerzej publiczności. 3438k

KINA

- ADRIA — „Zenobia”, godz. 18.30, 20.30; w niedz. 16.30.
- BAJKA — „Ostatni Etap”, godz. 18, 20.30; w niedz. 15.30.
- BAŁTYK — „Timur i jego drużyna”, godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
- GDYNIA — „Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr 15”, godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.
- HEL — „Biały Kieł”, godz. 16, 18, 20; w niedz. 14.
- MUZA — „Ofiara XXVII” godz. 18, 20; w niedz. 16.
- POŁONIA — „Życie Emila Zoli”, godz. 16, 18.30, 21; w niedz. 13.30.
- PRZEDWIOSNIE — „Czarodziejskie ziarno”, godz. 18; w niedz. 16.
- ROBOTNIK — „Płomień nowego Orleanu” godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
- ROMA — „Znak Zorro”, godz. 18, 20; w niedz. 16.45.
- REKORD — „Gubernantka”, godz. 18, 20.30; w niedz. 15.30.
- STYLOWY — „Stalowe Serca”, godz. 16.15, 18.15, 20.15; w niedz. 14.15.
- ŚWIT — „Noc grudniowa”, godz. 18.30, 20.30; w niedz. 16.30.
- TATRY (w ogrodzie) — „Polska” 17, 19, 21; w niedz. 15, dodatek z wyścigu kolarskiego Warszawa — Praga — Warszawa.
- TECZA — „Stalowe Serca” godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
- WISLA — „Casablanca”, godz. 17, 19, 21; dodatk seans o godz. 15; w niedz. 13.
- WŁOKNIARZ — „Życie Emila Zoli”, godz. 15.30, 18, 20.30; w niedz. 13.
- WOLNOŚĆ — „Timur i jego drużyna” godz. 16, 18, 20; w niedz. 14.
- ZACHĘTA — „Aleksander Newski” godz. 18, 20.30; w niedz. 15.30.

Restauracja „GRAZYNA”

Łódź, ul. Piotrkowska 69, tel. 122-78
 zaprasza po teatrze
 na znane ze swej dobrej kuchni kolacje, wymieniony bufet zimny, oraz na pielęgnowane wódki i wina.
 Doskonała obsługa. Ceny niskie 3431k

Ze sportu

Zamiast równin i serpentyn

Tor helenowski będzie miejscem pojedynku pierwszych naszych zespołów z wyścigu W-P-W



Kto nie mógł obserwować imponującej imprezy „Rudego Prawa” i „Głosu Ludu” — międzynarodowego wyścigu Warszawa — Praga — Warszawa na równinach mazowieckich i serpentynach Karkonoszy, ten będzie mógł być świadkiem pojedynku dwóch naszych zespołów reprezentacyjnych na torze helenowskim w poniedziałek, dnia 7 bm.

SKŁADY DRUŻYN

Napierała, Siemiński, Wójcik, Rzeźnicki oraz łodzianin Pietraszewski tworzyli pierwszy

nasz zespół w wyścigu Warszawa — Praga, Kapiak, Wrzesiński, Nowacek, Wyględa i łodzianin Salyga — pierwszy zespół w wyścigu Praga — Warszawa. W poniedziałek te dwa zespoły rozegrają mecz z sobą na torze w Helenowie w wyścigu 50-kilometrowym z finiszami. Każdy finisz będzie więc jakby etapem wyścigu szosowego. Która z drużyn zdobędzie w ostatecznym obliczeniu lepszy czas (trzech pierwszych zawodników) ta zwycięży.

KTO ZWYCIĘŻY?

Która zwycięży? — trudno przewidzieć. Siły tych dwóch zespołów są tak wyrównane, że zadecyduje o tym tylko faktyka i lepszy sprint. Na finiszach powinni grać pierwsze

skrzypce przede wszystkim z drużyny pierwszej Pietraszewski i Rzeźnicki, z drużyny drugiej — Salyga i chyba Wrzesiński. Zwycięstwo będzie jednak zależało od tych trzech, a więc od tego kto okaże się szybszym na finiszu spośród pozostałych członków ekip.

ONI ZADECYDUJĄ...

Napierała, Siemiński, Wójcik, Nowacek, Wyględa i Kapiak będą musieli na każdym finiszu toczyć zacięty bój — gdyż właśnie tylko od nich będzie zależało, czy wygra zespół pierwszy czy drugi.

Liczne finisze i wyrównany poziom drużyn powinny uczynić wyścig b. interesującym.

Łódzka klasa A finiszuje

Dalszych pięć meczy w Łodzi, Pabianicach, Piotrkowie i Tomaszowie



W niedzielę odbędzie się dalszych pięć spotkań o mistrzostwo piłkarskiej klasy A okręgu łódzkiego. W Łodzi ŁKS zmierzy się z Borutą. Łodzianie będą mieli trudne zadanie w tych zawodach, przyspuścić jednak należy, że jeden punkt mogą zdobyć.

Na boisku Zjednoczonych walczyć oba TUR-y: łódzki i tomaszowski. Goście nie zechcą pozbywać się prowadzenia w tabeli, a łodzianom zależy bardzo na uzyskaniu 2-ch punktów. Mecz ten więc zapowiada się interesująco.

W Pabianicach PTC gra z kolegami, którzy mogą się poszczycić ostatnio samymi zwycięstwami. Zobaczymy, czy pabianiczanie uda się przerwać ten pochód drużyny ZSK.

W Piotrkowie Concordia rozegra spotkanie z Widzewem. Trudno jest tutaj przewidzieć zwycięzcę, jednak za Concordia przemawia własny teren i publiczność.

W Tomaszowie Lechia spotka się ze Zjed-

noczonymi. Ostatnio zespół łódzki pokonał w Zgierzu Borutę, nie jest więc wykluczone, że i z Tomaszową przywiezie 2 punkty. Lechia znajduje się ostatnio w słabej formie.

Im bliżej końca rozgrywek mistrzowskich, stają się one coraz bardziej ciekawsze. Obecnie najrówniejszą formę posiadają kolejarze, załować jednak należy, że tak stosunkowo późno zaczęli finiszować.

Po ostatnich meczach tabela wygląda następująco:

	gjer	pkt.	stos. bram.
1. TUR (Tomasz.)	17	22	34:28
2. PTC	15	21	50:26
3. ZSK	17	18	45:35
4. Widzew	16	18	38:30
5. Zjednoczone	17	18	35:39
6. Concordia	17	17	31:50
7. Lechia	16	14	29:32
8. ŁKS	16	12	36:39
9. Boruta	15	13	27:32
10. TUR (Łódź)	16	9	24:38

Jeden z najlepszych sędziów piłkarskich w Polsce, p. Sperlberg, prowadzić będzie w niedzielę derby Krakowa: Wisła — Cracovia. Drugi sędzia łódzki, p. Naporski, wyznaczony został na zawody Polonia (Bytom) — ZSK.

Tabela ligowa

ŁKS nieco wyżej

W wyniku czwartkowych rozgrywek o mistrzostwo Ligi zaszły w tabeli pewne zmiany. Krakowska Wisła wysunęła się z 9 na 5 miejsce w tabeli, poznańska Warta spadła natomiast na 13-tą lokatę a miejsce jej zajął ŁKS. Szczegółowa tabela mistrzowska po 9 rundzie rozgrywek przedstawia się następująco:

	gjer	pkt.	stos. bram.
1. Ruch	8	14	35:10
2. Polonia (Byt.)	9	13	19:16
3. Legia	9	12	17:13
4. Cracovia	8	11	19:11
5. Wisła	9	9	24:15
6. Polonia (W-wa)	9	9	20:18
7. Rymer	9	8	22:21
8. AKS	8	8	14:15
9. Garbarnia	9	8	11:14
10. ŁKS	9	7	20:26
11. Tarnovia	9	7	10:17
12. ZSK	8	6	12:14
13. Warta	8	6	12:20
14. Widzew	8	2	12:38

KOMUNIKAT

NA POLECENIE KOMISARZA RZĄDU DLA SPRAW WYSTAWY ZIEM ODZYSKANYCH we WROCŁAWIU SPÓŁDZIELNIE WYDAWNICZE „PRASA” i „WIEDZA” PRZYSTĄPIŁY DO WYDANIA

OFICJALNEGO KATALOGU WYSTAWY

p. t.

„WYSTAWA ZIEM ODZYSKANYCH”

W NAKŁADZIE 200.000 EGZEMPLARZY

Wydawnictwo to obejmować będzie wszelkie informacje z życia społecznego, gospodarczego i kulturalnego na Ziemiach Odzyskanych. Zawierając bogatą treść ilustracyjną i reklamową, będzie ono niezastąpionym źródłem informacyjnym dla najszerszych warstw społeczeństwa.

Ze względu na krótki okres czasu, dzielący nas od Wystawy oraz konieczność umieszczenia pełnego materiału informacyjnego, wszystkie instytucje państwowe, spółdzielcze i prywatne proszone są o jak najszybsze nadsyłanie ogłoszeń, reportaży i ilustracji pod adresem:

ADMINISTRACJA

Katalogu Oficjalnego Wystawy Ziem Odzyskanych we Wrocławiu
 WARSZAWA, ul. Bagatela 14. Tel. 8-89-20 „Prasa”

albo Biur Ogłoszeń:

Biuro Reklam i Ogłoszeń
 R. S. W. „P. B. A. S. A.”
 Łódź, Piotrkowska 55,
 tel. 111-50

Biuro Ogłoszeń i Reklamy
 Sp. Wyd. „WIEDZA”
 Łódź, Piotrkowska 70,
 tel. 222-22

Rzeźnicki mistrzem
 Okręgu Warszawskiego



WARSAWA. — Wyścig kolarski o mistrzostwo okręgu warszawskiego na dystansie 100 km wygrał Rzeźnicki (ZZK). W wyścigu nie startowali czołowi kolarze stolicy: Kapiak, Wójcik, Napierała i Siemiński, którzy przebywają na obozie w Szczecinie.

Wyniki techniczne wyścigu przedstawiają się następująco: 1) Rzeźnicki (ZZK) — 3:04.20, 2) Olszewski (Sarmata), 8) Bukowski (Gwardia), 4) Iwanowski (Gwardia), 5) Królikowski (ZZK), 6) Styczyński (Gwardia), 7) Wrzesiński (ZZK).



L. PIETRASZEWSKI
 nowy mistrz szosowy województwa łódzkiego na rok 1948

Disko na boisku Wimy...

Kalendarzyk sportowy na dzisiaj przedstawia się następująco:
LEKKOATLETYKA: Boisko Wimy godz. 19 — zawody drużyn klasy A o mistrzostwo okr. łódzkiego. Przewidziane są następujące konkurencje: kula, 110 m przez płotki, skok w dal, bieg 1500 m (panów), skok w dal (pani), dysk panów, 60 m i skok wzwyż pan.

Bokserzy Zrywu walczą..

Zarząd sekcji bokserkiej podaje do wiadomości, że w niedzielę, dnia 6 czerwca 1948 roku o godz. 18 na boisku „Zryw” w Parku Ludowym odbędą się towarzyskie zawody bokserkie, między KS ZWM „Zryw” a Związkiem Klubem Sportowym „Energetyka”.

Klimecki opuszcza Wartę

WROCŁAW. — Reprezentacyjny bokser Polek Klimecki (Warta), który mieszka stale w Jeleniej Górze, otrzymał zwolnienie od macierzystego klubu i zgodę na przejście do KS „Zapłon”.

„Tęcza” — uczy boks

Sekcja pięściarska klubu sportowego „Tęcza” rozpoczyna z dniem 10 czerwca na otwartym powietrzu na własnym boisku przy ulicy Wólczańskiej naukę sportu pięściarskiego pod kierunkiem rutynowanego instruktora boks obywat. Gancarka. Lekcje odbywać się będą 3 razy w tygodniu (poniedziałki, środy i piątki). Zapisy i informacje przyjmuje sekretariat klubu, ul. Piotrkowska 272a I piętro.
 Kandydaci będą przyszykowani do zawodów „Pierwszy Krok Bokserki”, które zostaną zorganizowane na początku sezonu letniego przez Łódzki Okręgowy Związek Bokserki.